

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, środa 7 sierpnia 1946 r.

Nr 215 (402)

## Powrót do prawa Z Konferencji Pokojowej

Jedną z najcięższych klęsk, jakie zadały narodowi polskiemu pięć koszmarnych lat okupacji, było osłabienie, a nawet częściowy zanik w masach poczucia prawa; było zatarcie granic między prawem, a bezprawiem. Istniało naprawdę narzucone ujarzmionemu narodowi „prawo” okupacyjne, niesprawiedliwe, a okrutne, ale walka z tym prawem była nie tylko obowiązkiem, ale i koniecznością, podyktowana instynktem samozachowawczym narodu.

Zresztą jakż sens miało przestrzeganie w owe czasy jakiegokolwiek prawa, jeśli zarówno za białe jak i czarne w pojęciu niemieckim przestępstwa jednakowo groziła śmierć; jeśli nie na egzekucyjnym placu, to za drutami obozów: jeśli nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie każdy Niemiec był panem życia i śmierci każdego Polaka, jeśli mógł bez obawy odpowiedzialności popełniać najdziksze gwałty?

Stalność, stabilizacja warunków istnienia, poczucie bezpieczeństwa wydawały się nam wszystkim w tamte czasy czymś niezmiernie odległym, niemal nieosiągalnym.

Pomimo to wszystko tkwiła w szerokich masach społeczeństwa polskiego mocna, zdecydowana tęsknota za prawem. I do największych, być może dotychczas niedocenionych, zasług Rządu Jedności Narodowej zaliczyć należy to, że radykalne, rewolucyjne przemiany społeczne, że przebudowę struktury gospodarczej Państwa opartą na fundamencie prawa, że w decydujących, przełomowych chwilach nie dopuścił do panowania samowoli, która by się łatwo mogła zakończyć anarchią, o późni o lata całe dzieło odbudowy.

Chcemy być dobrze zrozumiani. Prawo, jak każda inna dziedzina twórczości ludzkiej, nie może być rzeczą stałą, niezmienną, musi podlegać niezbędnemu reformom. Ale dopóki jakaś norma prawna obowiązuje, musi ona być przestrzegana przez każdego obywatela, bez względu na położone zasługi, piastowane stanowisko, zdolności. Od tego zależy stopień zaufania obywatela do Państwa, iak również możliwość wydobycia maksimum wysiłku z jednostki, nadania niezbędnych cech trwałości jej pracy.

Nie ulega wątpliwości, że w pierwszym okresie powojennym zdarzały się w Polsce często wypadki przekraczania prawa, samowoli. Potarganie wszelkich więzów, spajających społeczeństwo, musiało pozostawić głęboki osad; ślady minionych lat musiały wywołać głębokie rysy na moralności narodu. Sa to zjawiska normalne i zrozumiałe, podobnie, iak tragiczna spuścizna wojenna jest wykołobienie wielu ludzi, którzy w normalnych warunkach byłiby pozytywnymi pracownikami, a obecnie nie mogą się pomieścić w ramach zespołowej, wymagającej z reguły rezygnacji z osobistych zachcianek, pracy.

Lamanie prawa ma rozmaite aspekty. Od rabujących mienie i dóbek spokojnych obywateli, wiodących koczowniczy, leśny żywot band, złożonych z osobników, którzy dobrowolnie postawili się poza nawiasem społeczeństwa, którzy usiłują regulować porachunki przy pomocy kuli, czy noża, aż do osławionego, na szczęście wygasającego już, szabru, obchodzenia przepisów, często nawet bezmyślnego niszczenia dobra publicznego — skala to olbrzymia.

Często — powiedzmy otwarcie — łamie się prawo z poczciwości, w błędnym mniemaniu, że oddaje się w ten sposób usługę Państwu, wymierzając na własną rękę sprawiedliwość, przeprowadzając, jak to często bywa na prowincji, we własnym zakresie posunięcia, nie mające dostatecznego oparcia w obowiązujących ustawach. Inicjatorzy tych posunięć ludza się rzecz prosta, że postępują słusznie. Osiągając może i doraźne korzyści, osłabiają jednak poczynające się w Polsce odradzać poczucie prawa, nie honorują zobowiązań Państwa, którego woli są wykonawcami, utrudniają w ten sposób ugruntowanie zasadniczych reform, które już stały się obowiązującym wszystkich bez wyjątku, pra-

# Jałowe spory proceduralne

## opóźniają prace Konferencji Pokojowej

### Ostry atak Byrnesea i cięta odpowiedź Mołotowa

## Przewlekłe obrady Komisji Regulaminowej

### Gaffa delegata brytyjskiego

PARYŻ, 6.8 (PAP) — Na początku drugiego posiedzenia popołudniowego komisji w poniedziałek — delegat norweski minister Lange przeciwstawił się poprawce duńskiej, popierającej zwykłą większość w głosowaniu konferencji.

Zdaniem delegata Norwegii należy ufać, że reszta ministrów spr. zagranicznych w Radzie, podobnie jak Byrnese, poprze zalecenia małych państw, gdy przedłożone zostaną Radzie.

Nie ulega kwestii, że większość 2/3 oznaczać będzie znaczne uzgodnienie opinii na konferencji, a to jest najważniejsze.

Musi istnieć różnica między głosowaniem na konferencjach międzynarodowych państw suwerennych, a głosowaniem obywateli jakiegos państwa.

Powszechnie wiadomo, że do ideału jest daleko, ale w obecnych warunkach należy brać pod uwagę fakt, że istnieje współzależność pomiędzy władzą i odpowiedzialnością.

Należy również pamiętać, że regulamin jest owocem kompromisu. Głównym zadaniem zebranych jest osiągnąć w granicach ludzkich możliwości rozstrzygnięcia zadawalające dla narodów, najbardziej bezpośrednio zainteresowanych.

Następnie odczytano poprawkę ministra Mołotowa w brzmieniu następującym: „W razie nieuzyskania większości 2/3 przez dany wniosek, państwa, które za nim głosowały, mogą przekazać go Radzie Ministrów spraw zagranicznych”.

Delegat francuski proponuje następujące sformułowanie: „W razie uzyskania przez wniosek nie większości 2/3 głosów, ale większości zwykłej — może on na życzenie państw, które za nim głosowały, być przekazany Radzie ministrów spraw zagranicznych”.

O godzinie 18.30 delegaci rozeszli się na kolację.

Przewodniczący Spaak wyraził obawę, że w tym tempie dyskusja „może przedłużyć się w nieskończoność”.

Po przerwie delegat australijski dr Evatt zaprzeczył twierdzeniom, jakoby istniała zмова pewnych państw do wspólnego głosowania na tej konferencji. Głosowania dotych-

wem. I najbardziej łagodna ocena ich intencji nie obroni przed zarzutem, że uczynili krzywdę Państwu.

Wniosek z powyższych rozważań jest jasny. Walka o panowanie prawa w Polsce musi być doprowadzona do końca. Każdy obywatel ma swobodę a nawet i obowiązek walczyć w ramach demokratycznego ustroju Państwa o zmianę obowiązujących praw, jeśli w sumieniu swoim uzna je za niesłuszne. Ale równocześnie musi on bez reszty podporządkować się prawom istniejącym dopóty, dopóki one w obecnej formie istnieją. Każda inna próba — obojętne czy ze złej woli, czy ze szlachetnego zapалу plynaca — nie-  
respektowania prawa jest rzeczczą szkodliwą, zasługującą na potępienie.  
St. Ku.

czasowe już wykazały, zdaniem mówcy, że większość 2/3 nie da się osiągnąć.

Szef delegacji brytyjskiej Mac Narney wyjaśnia, że celem poprawki brytyjskiej jest, aby 17 państw, nie należących do Wielkiej Czwórki, mogło również wywrzeć wpływ na przebieg konferencji.

Mówcy wydarzył się lapsus linguae, gdy oświadczył, że zaprzecza istnieniu „bloku anglo-radzieckiego”. Dopiero, gdy na sali rozległ się śmiech, Mac Narney spozstrzegł się i stwierdza, że chciał zaprzeczyć istnieniu bloku anglo-amerykańskiego.

Sir Samuel Rungadhan, przewodniczący delegacji indyjskiej, oświadczył, że popierać będzie poprawkę holenderską, a przeciwstawi się brytyjskiej. Jednakże w razie odrzucenia poprawki holenderskiej zamierza głosować za wnioskiem brytyjskim.

Na tym obrady, które w poniedziałek zajęły blisko 9 godzin czasu zostały przerwane o godzinie 10-jej rano.

## Wyrok śmierci

### otrzymali wszyscy oskarżeni w procesie szpiegowskim NSZ i OP

WARSZAWA, 6.8 (PAP). — W dniu dzisiejszym wojskowy sąd rejonowy ogłosił wyrok w procesie 6-ciu członków nielegalnych organizacji OP i NSZ, oskarżonych o działalność szpiegowską.

Mocą tego wyroku oskarżeni: Kozarzewski Jerzy, Modzelewski Sławomir, Wiśniewski Kazimierz, Konopacka Janina, Banaszewski Bogdan i Niewiadomski Jerzy skazani zostali na karę śmierci.

Sąd pozbawił równocześnie pod sądnych praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz orzekł konfiskatę majątku skazanych.

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, iż oskarżeni poszli w służbę grupy ludzi, dla których prywatne

interesy są ważniejsze niż dobro całego narodu, — poszli w ślady zdradcy narodu — Bohuna, twórcy Brygady Świętokrzyskiej.

Pomieważ przestępne działanie oskarżonych zmierzało do wyrządzenia szkody narodowi polskiemu w ciężkim okresie bytowania, przeto sąd uznał, że jedynie najwyższy wymiar kary może być odpowiedni do postępowania skazanych.

Od wyroku tego przysługuje prawo wniesienia skargi rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego, nad to zaś prawo wniesienia próśby o ulaskawienie do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie.

## Polemika Byrnese contra Mołotow

PARYŻ, 6.8. (API) — Sprawa głosowania była dziś znowu głównym tematem obrad Komisji Regulaminowej.

Delegat Ukrainy raz jeszcze podkreślił konieczność przyjęcia zacecał Wielkiej Czwórki. Delegat dodał, iż ideałem byłaby jednomyślność, lecz ponieważ jest to nieosiągalne, większość 2/3 jest najbardziej zbliżona do tego ideału.

Podczas wojny nikomu nie przyszło na myśl przeciwstawić małe państwa dużym mocarstwom. Dla zwycięstwa konieczne było zjednoczenie sił wszystkich bez wyjątku. Dzisiaj dla zbudowania pokoju koniecznym jest również wspólny wysiłek.

Delegat polski również gorąco popiera zasadę większości 2/3 głosów. „Nie możemy — stwierdza delegat — przyjąć wniosków, sformowanych wczoraj przez delegata nowozelandzkiego w jego znakomitej interwencji. Wydaje się nam, że większość 2/3 będzie miała charakter bardziej ostateczny i nada większe znaczenie zaleceniom, które następnie będą rozpatrywane przez 4 ministrów spraw zagranicznych. Ta większość 2/3 nie będzie stanowiła żadnej nowości. Była ona przewidziana w niektórych uchwałach Traktatu Wersalskiego i Karty Ligi Narodów. Z prawniczego punktu widzenia możnaby widzieć

narodowego, to też — jak to zaznaczył Byrnese — rada ministrów, otrzymując zalecenia uchwalone taką większością głosów, nie będzie mogła ich zlekceważyć”.

„Konieczna jest silna, wyraźna wola konferencji. Poprawka brytyjska wprowadziłaby jedynie

skomplikowaną klasyfikację zaleceń. Poprawka Mołotowa wydaje się bardziej wskazaną, gdyż podkreślając zdecydowaną wolę konferencji, pozwala mniejszościom na indywidualne przedstawianie swego punktu widzenia.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

## Nowy delegat Polski na konferencję w Paryżu

WARSZAWA, 6.8 (PAP) — Pol-  
seł R. P. w Pradze ob. Wierbłow-  
ski został dodatkowo mianowany do  
składu delegacji na Konferencję

Paryską 1946 r. Poseł Wierbłowski  
wyjechał dnia 5 bm. z Pragi do  
Paryża.

### Nowy dwutygodnik

## „Przyjaciel Rzemieślnika”

którego ukazanie się w najbliższym czasie —  
zapowiadaliśmy wzbudził

ZYWE ZAINTERESOWANIE W KOŁACH  
RZEMIEŚLNICZYCH

Administracja pisma przystąpiła już do przyjmowania PRENUMERATY która miesięcznie wraz z przesyłką pocztową wynosić będzie zł. 30 oraz OGŁOSZEŃ do pierwszego numeru.

Adres Redakcji i Administracji:  
Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-33

# Polemika Byrnes contra Mołotow Rozruchy we Włoszech

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Na zakończenie delegat polski stwierdza, że znalezienie formuły, obejmującej wszystkie poprawki z wyjątkiem poprawki holenderskiej nie wydaje się niemożliwym.

„Chciałbym zaapelować do wszystkich naszych towarzyszy broni — dodał delegat, by utrzymali jedność, gdyż zgadzam się z Mołotowem, że są ludzie, którzy starają się zniszczyć to nasze braterstwo broni. W świecie wyczuwa się obecnie atmosferę nieufności, szczególnie w stosunku do narodów Europy Wschodniej”.

Delegat jugosłowiański, zabiera-

jąc raz jeszcze głos w sprawie głosowania, podkreśla konieczność utrzymania zasady 2/3. Oświadcza, że ważniejsze jest osiągnięcie prawdziwego porozumienia, niż rozgrywki proceduralne. Jugosławia, przyjmując zasadę zwykłej większości, naraziłaby się na to, że Australia albo Indie mogłyby narzucić swój punkt widzenia w sprawie Triestu.

Następnie wywiązała się dyskusja między Byrnesem a Mołotowem.

Byrnes zarzucił Mołotowowi, że zaproponował zwołanie sesji Rady Ministrów na 30 lipca, w tym celu, aby narzucić przewodniczącego Komisji Regulaminowej. Byrnes odrzucił te propozycje, twierdząc, że sprawa przewodniczącego powinna być załatwiona przez samą konferencję.

Byrnes zarzucił również Mołotowowi, że dążył on do ograniczenia liczby państw, opracowujących zasady pokoju, twierdząc, że już w Londynie delegat sowiecki chciał wykluczyć Francję i Chiny z prac nad traktatami pokojowymi.

Przechodząc do kwestii proceduralnych, Byrnes przypomniał, że Mołotow w swej ostatniej mowie podkreślił zmianę stanowiska amerykańskiego, lecz i sam Mołotow w zeszłym tygodniu wypowiedział się za poprawką w procedurze, popierając wniosek Polki o dopuszczenie do komisji, omawiającej traktat z Węgrami. Również i wczoraj Mołotow zapropował poprawkę do procedury. Byrnes oświadcza, że Stany Zjednoczone zachowują całkowitą swobodę w sprawach dotyczących procedury.

Wreszcie delegat amerykański wyraził przekonanie, że oświadczenie Mołotowa zostanie opublikowane przez prasę amerykańską, podczas gdy jego mowa nie zostanie umieszczona w prasie sowieckiej.

Odpowiadając na zarzuty Byrnesa, Mołotow omówił pierwszy argument swego przedmówcy o narzuceniu przewodniczącego Komisji Regulaminowej. Mołotow podkreślił, że delegacja sowiecka rzeczywiście proponowała zwołanie sesji 4-ch ministrów spraw zagranicznych, lecz tylko w celu omawiania regulaminu. Cóż w tym złego? — zapytał Mołotow. — Nie widzę powodów, by mogło to przeszkodzić pracom tej komisji albo samej konferencji. Gdyby Rada 4ch nie opracowała regulaminu, rozważalibyśmy ciągle bez żadnych wyników.

Przechodząc do 2-go zarzutu Byrnesa, Mołotow oświadczył: Byrnes twierdzi, że od układu poczdamskiego ZSRR stara się ograniczać liczbę państw, mających brać udział w Konferencji Pokojowej. W związku z tym trzeba podkreślić, że decyzje, powzięte w tej sprawie przez Radę 4-ch, zostały uchwalone właśnie wg. propozycji amerykańskiej.

Nikomiu nie przychodzi na myśl przypominać, że między państwami, które brały udział w wojnie, znajduje się również Guatemala, Costarica, Haiti, Filipiny itd. Gdyby i te państwa zostały zaproszone na Konferencję Pokojową, sprawa większości stałaby się jeszcze bardziej skomplikowaną.

Mołotow omówił następnie twierdzenia Byrnesa dotyczące procedury. Przyznał on, że delegacja sowiecka poparła poprawkę Polki. Poprawka ta wydawała się wynikać sama z siebie. Mołotow podkreślił jednak, że z chwilą zgłoszenia sprzeciwów przez inne delegacje, delegacja sowiecka wzięła je natychmiast pod uwagę.

Wielkie mocarstwa — mówiąc dalej Mołotow — nie dyktują jej woli, lecz starają się jedynie przekonywać inne delegacje. Pro-

pozycje dotyczące regulaminu zostały uchwalone jednomyślnie przez Radę ministrów spraw zagranicznych. Tymczasem od początku konferencji tylko delegacje Zw. Radzieckiej i Francji podtrzymują nadal te propozycje.

Delegaci W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych zastrzegli sobie prawo wypowiedziania się przeciwko tej procedurze, ustalonej razem z nimi. Czy są oni więc konsekwentni?

Delegacja sowiecka — powiedział dalej Mołotow, — przeciwstawia się jedynie zwykłemu anulowaniu decyzji, powziętych przez Radę 4-ch, jednakże wszelkie propozycje, nadające się do przyjęcia i nie sprzeciwiające się decyzjom, powziętym przez Wielką Czwórkę, mogą liczyć na poparcie delegacji sowieckiej bez względu na to, od jakiej delegacji będą pochodzić.

Przechodząc wreszcie do sprawy publikacji oświadczeń delegatów na Konferencji Pokojowej, Mołotow zaznaczył, że dziennik amerykański, który ma właśnie przed oczami „New York Herald Tribune” krytykuje jego własną mowę, nie przytaczając jednocześnie ani jednego słowa, wypowiedzianego przez niego. Przyjmujemy wyzwanie Byrnesa i opublikujemy jego mowę. Niech naród radziecki ją przeczyta. Choć znajduje się w niej, oczywiście, wiele rzeczy, na które nie możemy się zgodzić, lecz by wskazać, że prasa jest u nas wolna, opublikujemy ją w całości.

Mołotow oświadczył przy okazji, że prasa amerykańska znajduje się w rękach trustów, które ją monopolizują i standaryzują i że w Anglii Partia Pracy, która uzyskała 2/3 mandatów w parlamencie, dysponuje tylko jednym jedynym dziennikiem.

Na tym poranne posiedzenie Komisji Regulaminowej zostało zakończone.

## — podłożem bezrobocie i głód

RZYM, 6.8 (PAP) — W Bari we wtorek miało miejsce starcie pomiędzy policją i demonstracją weteranów i bezrobotnych w liczbie około 3 tysięcy osób.

Około 9 osób odniosło rany. W formalnej bitwie, która wywiązała się na Sycylii pomiędzy żandarmami a włościanami, odmawiającymi wydania zboża ze śpichlerzy państwowych w Caccamo, zabitych zostało dwóch żandarmów, a rany odniosło 16. We wtorek rano po 18 godzinach — zamieszki nie ustały.

Biciem dzwonów zwoływano na pomoc chłopów z sąsiednich wsi. Chłopi zatrzymali rzekomo 30 żandarmów.

W poniedziałek w Mediolanie odbyły się demonstracje bezrobotnych, które zahamowały cały ruch han-

dlowy w mieście i doprowadziły do starcia między demonstrantami, a policją.

## Zlinczowano 4 murzynów obrzucił tłum manie-stualne oburzenie

WASZYNGTON, 6.8 (API). Tłum, liczący kilka tysięcy murzynów w żałobnych przepaskach z krepki zebrał się u stóp pomnika Lincolna, aby zmanifestować oburzenie, wywołane złinczowaniem 4 murzynów w stanie Georgia.

Przedstawiciele murzyńskich związków zawodowych domagali się w swoich mowach ukarania winnych.

## Rząd grecki nie zgadza się na przyjęcie Albanii do ONZ

NOWY JORK, 6.8 (PAP) — Grecja formalnie przeciwstawiła się

przyjęciu Albanii w poczet członków ONZ.

## Żydzi przeciwni projektowi podziału Palestyny

PARYŻ, 6.8. (PAP) — Rzecznik Agencji Żydowskiej oświadczył korespondentowi Reutera, że Egzekutywa Agencji Żydowskiej odczuła projekt rządowy w sprawie Palestyny, ponieważ nie daje on niepodległości ani Arabom ani Żydom, a samorząd proponowany w oddzielnych prowincjach byłby iluzoryczny.

Pierwszy sekretarz delegacji greckiej do ONZ wręczył pełniącemu obowiązki sekretarza generalnego do ONZ Sobolewowi memoriał, zawierający 2 tysiące słów, w którym zarzuca Albanii szereg aktów wrogich i podkreśla, że Albania znajdowała się w wojnie z Grecją od 28 października 1940 roku.

Memoriał twierdzi również, że od początku br. na granicy grecko-albańskiej zdarzyły się liczne incydenty graniczne. Rząd grecki uważa za Albanie za państwo niezdolne do działania na podstawie Karty ONZ.

S. † P.

## ANDRZEJ KRÓL

ur. 22. 11. 1896 r.

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł 5. VIII. 1946 r.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dn. 7. VIII. br. o godz. 3-ej popołudniu z kaplicy Szpitala św. Rodziny — ul. Wigury — na cmentarz katolicki przy ul. Rzgowskiej (Chojny). Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych pograżeni w głębokim smutku, !

ZONA, Córka, SYN i RODZINA

## Czy UNRRA zawiesi swoją działalność?

### Prasa angielska, b. dyrektor UNRRA i sekretarz ONZ za kontynuowaniem pomocy wyniszczonej Europie

LONDYN, 6.8 (PAP) — Dwa pisma londyńskie „Times” i „News Chronicle”, rozpatrując działalność UNRRA w przededniu konferencji w Genewie, zalecając dalszą akcję pomocy i odbudowy narzecznizniszczonych wojną krajów.

„Times” ocenia zasługi położone przez UNRRA, twierdząc, że być może ocalała ona rozległe obszary Europy przed anarchią. Zdaniem pisma, inna organizacja mogłaby również podjąć tę działalność i otrzymać poparcie Narodów Zjednoczonych w okresie przejściowym, ale praca już wykonana powinna być utrwalona na taką samą międzynarodową skalę i w tym samym duchu międzynarodowym.

Wszelkie ściśnienie zasięgu pomocy mogłoby spowodować tragiczne następstwa.

W dalszych wywodach „Times” wyraża pogląd, że położenie żywnościowe narodów, obecnie otrzymujących pomoc UNRRA, stanie się nawet gorsze w dwa lata po poddaniu się Niemiec, niż to miało miejsce dotychczas. Dziennik zaznacza, że w każdym razie decyzja musi zapadnąć przed nowym rokiem 1947, tak, aby ciągłość dostaw nie została przerwana.

Dalsze zaopatrywanie zniszczo-

nych krajów musi rozwijać się w tych samych szerokich ramach, jak dotychczas. Przerwanie tego zadania lub ograniczenie go do pewnego zakresu byłoby zgubne.

„News Chronicle” zaleca ściślej szą kontrolę działalności UNRRA, albo utworzenie równoległej organizacji międzynarodowej, w zakresie której wchodziłoby również sprawdzanie metod dystrybucji, ale następnie stwierdza, że uzysne w ciągu ubiegłego roku doświadczenie i aparat zbudowany z takim wysiłkiem — nie powinny być zniweczone w chwili, kiedy za dante jest tylko w połowie spełnione.

### BYŁY DYREKTOR UNRRA OSTZEGA PZED ZNISZENIEM AKCJI POMOCY EUROPIE

NOWY JORK, 6.8 (PAP). B. dyrektor UNRRA Lehman oświadczył korespondentowi „New York Times”, że jego zdaniem, jeśli UNRRA zostanie zlikwidowana za nim ONZ będzie mogła przejąć jej działalność, — powstaną w Europie tak trudne warunki gospodarcze, że wszystko, co działała dotąd UNRRA — zostanie zmarnowane.

Jakkolwiek państwa finansujące UNRRA zamierzają ją zlikwidować, niestety nic nie wskazuje na

to, aby zniszczone kraje Europy i Dalekiego Wschodu mogły obejść się bez jej pomocy — dodał Lehman.

Specjalnie paląca potrzeba istnieje w zakresie pomocy uchodźcom i zaopatrzenia w żywność i sprzęt rolniczy szeregu krajów, aby mogły one zwiększyć własną produkcję rolniczą w jak najszybszym czasie.

Lehman przypomina, że już w marcu zwracał uwagę na konieczność przedłużenia pomocy UNRRA. Jego zdaniem — ONZ nie docenia powagi sytuacji gospodarczej Europy.

„Uważam za swój obowiązek — mówił Lehman — zwrócić uwagę przywódców Narodów Zjednoczonych na konsekwencje zaprzestania działalności UNRRA. Wszelka zwłoka, czy zahamowanie w opiece nad uchodźcami i w pomocy żywnościowej dla krajów zniszczonych wojną może skończyć się katastrofą”.

Lehman wezwał rząd USA do inicjatywy w sprawie dalszej pomocy ofiarom wojny na całym świecie, wyrażając jednocześnie wątpliwość, czy możliwe byłoby stworzenie w krótkim czasie skutecznej organizacji pomocy, w miejsce UNRRA.

## Wiadomości

### ze świata

+ POLICJA ARESZTOWAŁA W MEDIOLANIE 3 dalszych sprawców wykradzenia zwłok Mussoliniego z cmentarza mediolańskiego, w kwietniu br. Wszyscy aresztowani są współwydawcami gazety „Lotta Fascista”. Policja przywiązuje do ujęcia sprawców wykradzenia zwłok Mussoliniego duże znaczenie. Jest to cios dla ruchu neofaszystowskiego.

+ POSEŁ SŁOWACKIEGO STRON NICTWA DEM. DR STASKO został aresztowany pod zarzutem popełnienia przestępstw w okresie okupacji niemieckiej na Słowacji.

+ SEKRETARZ GENERALNY ONZ TRYGVE LIE, przebywający w Szwajcarii dokonał inspekcji gmachów b. Ligi Narodów w Genewie. Przed wyjazdem do Genewy Trygve Lie oświadczył na konferencji prasowej, że jest pewny, iż 4 mocarstwa osiągną porozumienie, ma nadzieję, że przed 13 września część traktatów pokojowych będzie już podpisana i ratyfikowana.

+ BULGARSKO - CZECHOSŁOWACKA UMOWA HANDLOWA. Minister handlu Neellow podał do wiadomości o zawarciu traktatu handlowego pomiędzy Bułgarią i Czechosłowacją.

+ DOTYCHCZASOWY GUBERNATOR BURMY Reginald Borman ustąpił ze swego stanowiska wskutek złego stanu zdrowia. Król Jerzy zatwierdził nominację nowego gubernatora Burmy gen. Ranca, który uda się do Burmy w najbliższym czasie, aby piąć urządowanie o pełniącego tymczasowo tę funkcję Henry Knighta.

+ WEDŁUG NIESPRAWDZONYCH POGŁOSK uchodźcy żydowscy, znajdujący się na pokładach kilku statków w Haifie, nie otrzymają zezwolenia na opuszczenie statków i zostaną deportowani.

Chociaż jest to wiadomość nieoficjalna, wywołała ona wielkie zaniepokojenie w kołach żydowskich. Rzecznik Agencji Żydowskiej nazwał to zarządzenie „ostatnią kropką, która przepędziaby czar”.

Władze brytyjskie czynią przygotowania do przeciwdziałania ewentualnym zamieszkom. Szereg osobistości przybyło z Londynu do Jerozolimy dla zbadania sprawy. Do wielu obozów wojskowych, znajdujących się między Jerozolimą a Bełtlem przybędą nowe jednostki wojskowe z Kairu.

## Co dzień traszka

### Program i realizacja

Sąd angielski w Brunświku ukarał więzieniem... 21 socialistów niemieckich („Berliner Zeitung”)

Cel angielskiej okupacji — wprowadzenie demokracji.

Co innymi słowy znaczy, by nie było w Reichu — nazich

Lecz tymczasem miast nazistów aresztują... socjalistów.

Moral z tego len wypada: co innego się robi, co innego się gada.

CYK.

# Porządki i nieporządki

## Park Sienkiewicza może świecić przykładem — Ciągłe baseny — Śmiecie, śmiecie... — Mandaty karne

Zdarza się bardzo często, że gdy się o kimś myśli — spotyka się go na ulicy ku własnemu zdziwieniu. Rozmawia się wówczas bardzo przyjemnie.

Tkwi w tym nieraz jakaś siła sugestywna. Kieruje ona nami pod świadomie.

Zwracanie uwagi na drobniaki życia jest nie lada sztuką. Sztukę tę powinni posiadać przede wszystkim inicjatorzy i wykonawcy najrozmaitszych zarządzeń porządkowych.

Pisaliśmy przed kilku dniami o nieporządkach w parku Poniatowskiego w związku z ogródkiem jordanowskim. Oczywiście, trudno byłoby kogoś z kicrownictwa półkolonii letnich, które dla ułatwienia organizacji wspomnianej kolonii, bez większego namysłu, zaczęły wyrzucać z ogródka dzieci, nie należące do półkolonii — posądzać o złośliwość.

Zwróciliśmy już uwagę na niewłaściwość takiego postępowania i osiągnęliśmy natychmiastowy skutek. Znalazło się miejsce i dla dzieci z półkolonii i dla innych.

Pisaliśmy kiedyś o nieporządkach w parku Sienkiewicza. Dziś park ten jest uporządkowany i całkownie może świecić przykładem dla innych. Zasypano wszystkie rowy i uporządkowano schrony. Usunięto cuchnący śmieć, a — co najważniejsze — przywieziono w dostatecznej ilości piasek dla dzieci.

Niestety, nie zrobiono jeszcze porządku z pozostałymi basenikami z wodą. Byłem świadkiem utonięcia dziesięcioletniego chłopca w takim basenie. Baseny te, jeżeli z pewnych względów mają istnieć, to przynajmniej winny być natychmiast ogrodzone. Ściany tych basenów są zdradliwe, bo jeżeli ktoś do niego wpadnie to już nie będzie mógł się wydostać. Ściany są strome i śliskie. Woda przy tym jest tam niemiłosiernie brudna. Jesteśmy przekonani, że niebawem i ten mankanent zostanie usunięty.

Wiemy, że Zarząd Miejski boryka się z szeregiem najrozmaitszych trudności.

W mieście naszym wyczuwa się jednak mimo znacznego postępu brak pewnej systematyczności w gospodarce oczyszczania miasta. Nieraz przez kilka dni stoją na ulicy żelazne kosze z odpadkami i czekają aż nadjedzie samochód i wypróżni je. W czasie lata i upalnych dni te kosze, stojące na głównych arteriach miasta, nie są żadną ozdobą, a tylko rozsiewają bakterie i zanieczyszczają i tak już niezdrowe powietrze.

Plagą Łodzi jest również to, że mieszkańcy nie są uświadomieni o przepisach ruchu drogowego, w innych miastach za nieprzepis

we przekraczanie jezdni płaci się mandat karny. Dla lepszego zorientowania się wylane są na asfalcie białe linie kierunkowe, a nawet istnieją ogrodzenia przy narożnikach. Przy przystankach tramwajowych zbierają się tłumy nie tylko czekających na tramwaj, ale i sprzedających papierosy, guziki, wodę sodową itp.

Tłum ten hamuje ruch uliczny. Często zdarzają się wypadki właśnie przy skrzyżowaniach ulic.

Zaczyna tu działać przyzwyczajenie i wszyscy ulegamy sugestii tego przyzwyczajenia; nie zawsze mamy odwagę stwierdzić, że jednak warto podnieść poziom technicznej naszego codziennego życia. Rzecz oczywista, że przy-

zwyczajenie ma swoje prawa, ale jeżeli prawa te zaczynają przestawać się w chaos i bałagan — to obowiązkiem każdego z nas jest zaprotestować i otrząsnąć się z tych niedociągnięć.

Przyzwyczajeniem stało się w Łodzi wychodzenie z tramwajów tylnym pomostem. Zmurzeni konduktorzy zrezygnowali z przestrzegania przepisów, pasażerowie chętnie z tego korzystają. W konsekwencji wejście do tramwaju jest stale zablokowane.

Jeżeli słowo nie pomaga, to jedynym lekarstwem na utrzymanie porządku jest kara i to kara pieniężna.

Przed kilku dniami byłem świadkiem jak w jednym z większych

miast Polski stało dwóch funkcjonariuszy milicji kolejowej przy torach na dworcu. Jeden wypisywał mandaty karne, a drugi inkasował pieniądze. Tych, którzy przekraczali tory kolejowe w niedozwolonym miejscu, było sporo. Ceremonia wymierzania kary odbywała się bardzo sprawnie. Grzeczni, ale stanowczy kolejarze bez żadnych awantur i sprzeczek tłumaczyli przechodniom, że ci znaleźli się w kolizji z przepisami i muszą ponieść konsekwencję w postaci zapłacenia 50 zł.

Jeż to banknotów 50 zł zebrałoby się u nas w Łodzi przy jednej tylko ulicy Piotrkowskiej.

Ja. Nie.

Po prostu

### „Chwilowo zamknięte“

Nasza komunikacja wybitnie się poprawiła. Pociągi odchodzą punktualnie. Nawet bardzo punktualnie. Niezawsze jest tłok, a i szyby w oknach są na ogół wstawione. Skończyły się czasy podróżyowania na stopniach, buforach i dachach. Jest prawie idealnie — ale jednak niezupełnie.

Na przykład takie kasy biletowe na st. Łódź Kaliska. Człowiek chce pojechać do Grotnik i stać w długim ogonku do kasy. Po dojściu do okienka okazuje się, że wszystko napróżno — wewnętrzne kasy nie sprzedają biletów do miejscowości podmiejskich. Nie nie pomagają błagania. Trzeba się udać do kasy zewnętrznej i znów stanąć w długim ogonku — tymczasem pociąg nie czeka. Odjeżdża.

Następnego dnia posłuszny człowiek, posłusznie staje w ogonku do kasy podmiejskiej. Ogonek długi. Pociąg odchodzi za pół godziny. Obydwa okienka zamknięte. Ludzie klną. Po dwudziestu minutach oczekiwania bardziej przedsiębiorczy dowiadują się, że kasy z niewiedomego powodu są nieczynne. Należy udać się do kas wewnętrznych. Tam, oczywiście też długie ogonki. Sprzedaje się bilety na pociąg dalekobieżny. Z niewiedomego, ale jakiegoś ponurego powodu na pięć okienek — czynne są tylko trzy, na pozostałych zaś widnieje napis: „chwilowo zamknięte“. Nic nie pomagają okrzyki rozpacz, że pociąg odchodzi za pięć minut. Kasjerzy z olimpijskim spokojem wypełniają blankiety biletowe do odległych miejscowości, do których pociąg odjedzie dopiero za godzinę, dwie lub trzy — tymczasem gromady ludzi na odchodzący pociąg podmiejski biletów nie otrzymują. Oczywiście, wszyscy są wściekli. Klną i wygrażają.

Czy nie można było jakoś tak zorganizować, aby przed odejściem pociągów były czynne wszystkie kasy na dworcu Kaliskim? Aby kasjerzy nie byli ospali i powolni? Aby obydwie okienka kasy podmiejskiej funkcjonowały (zwykle otwarte jest tylko jedno) — i jeśli już musza być z niezrozumiałych powodów zamknięte, to żeby chociaż przy pomocy skromnej karteczki z odpowiednim napisem posłuszni i nieszczęśliwi pasażerowie byli o tym zawiadamiani? Czy nie należy czegoś w ogóle uczynić, aby czas i nerwy pasażerów były szanowane? Czy nie wystarczy w tym celu odrobina zmysłu organizacyjnego i dobrej woli?

Jeśli można było nasze koleje doprowadzić do sprawnego i punktualnego funkcjonowania, to czemużby nie można tego samego uczynić z kasami kolejowymi?

Oto pytania, które trapią wielkie rzesze cierpliwych i posłusznych pasażerów kolejowych.

A. O.

## Pośrednictwo czy handel racjonalny

### Sytuacja na rynku mięsnym Tajny ubój i demokrażcy — Różyca atakuje ludzi — Uregulowanie handlu gwarancją obniżki cen

Zarządzenie władz, dotyczące ograniczeń handlu mięsem, miało na celu (przez zmniejszenie konsumpcji) spowodować jak najszybszą regenerację hodowli zwierząt domowych. Dziś — z zadowoleniem możemy to stwierdzić — stan pogłowia wzrósł znacznie, szczególnie jeśli chodzi o hodowlę nierogacizny. Wiele wypasa dużo świń, a czyni to tym chętniej, że jest to proceder bardzo dochodowy, przynoszący zysk w stosunkowo krótkim czasie. Odnosnie bydła rogatego — sprawa ma się znacznie gorzej. Jeszcze dość długo musimy poczekać, zanim osiągniemy przedwojenny poziom hodowli.

Wspomniane zarządzenie, podjęte również troską o racjonalne zaopatrzenie rynku mięsnego, niestety, jest „obchodzone“

przez osobników, którzy lekceważą zakazy, trudniąc się handlem nielegalnym. Ci ludzie szperają po wsiach, zakupują sztuki młode lub zarodowe, wyrządzając gospodarstwu krajowemu znaczne szkody. Ponad to rozprowadzają oni towar w dni beźmięsne przez demokrażców po cenach wygórowanych. Nader często oferują towar zepsuty, lub pochodzący z uboju sztuk chorych. W ostatnich dniach zanotowano w Łodzi wypadki zakażenia różyca, choroba, która dziesiątkuje nierogaciznę, lecz i dla ludzi bywa niebezpieczna, często śmiertelna.

Skutecznym środkiem zapobiegawczym, zwalczającym plagę nieuczciwego pośrednictwa, byłoby — zdaniem rzeczoznawców — ta-

kie zorganizowanie handlu, aby sprzedający miał bezpośredni kontakt z kupującym. Na t. zw. spe-dach (czyli targowiskach bydła), przedstawiciele spółdzielni i cechów rzeźniczo-wędlarskich nabywali by surowiec (w obecności przedstawicieli władz), placąc za towar godziwą cenę, taką jednak, by konsument miejski zapłacił w sklepach taniej, niż u kombinatorów - pośredników. Na samopomocy Chłopskiej ciążyłby z kolei obowiązek informowania wsi (w porozumieniu z czynnikami rządowymi, spółdzielniami i cechami) o terminach spe-dów oraz o cenach obowiązujących. Wyrugowanie z handlu kręjących się po wsi kombinatorów, wprowadzających zamęt na rynku mięsnym, nie byłoby w takiej sytuacji sprawą specjalnie trudną.

W interesie Państwa i społeczeństwa powinno nastąpić jak najszybsze zrationalizowanie handlu mięsem i zerwanie łańcucha zbytecznego pośrednictwa. (C.)

### Sprzedaż soli na warunkach przedwojennych

Celem usprawnienia rozprowadzenia soli, dyrekcja PM Solnego zmieniła system sprzedaży hurtowej opierając go na warunkach przedwojennych. Mianowicie poczynając od dnia 1 lipca r.b. uruchomiła przy Oddziałach „Społem“ — Komisowe Hurtownie Sali.

Cena soli pozostaje ta sama — 8 zł za kg białej i 6 zł za kg szarej.

Cena ta obowiązuje wszystkie spółdzielnie i prywatne sklepy detaliczne.

„Społem“ przez swoje placówki sprzedaje obecnie ponad 18 tys. ton soli miesięcznie.

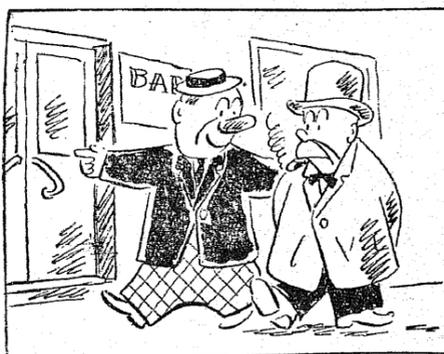
### Poszukuję pokoju

w centrum, możliwie z łazienką i niekrępującym wejściem. Ofer ty pisemne składać w Administracji Dziennika Łódzkiego pod „1878-p“. (1878-p)

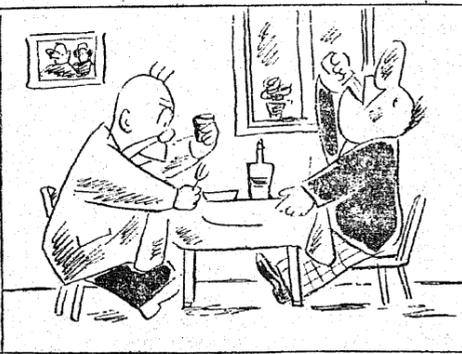
### Apteka w Łodzi

poszukuje magistra(ry) pomoenika (cy) na cało-wzgl. południowe zajęcia od zaraz. Oferty pisemne z podaniem warunków składać do Dziennika Łódzkiego pod „Apteka“. (4920).

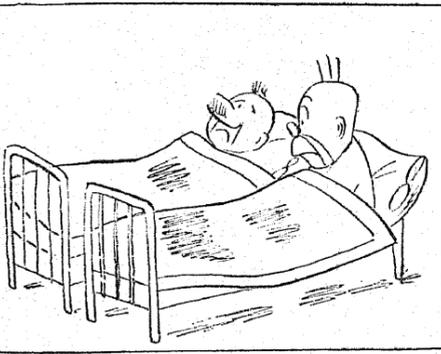
## Z paskiem porachunki dzisiaj robi Komisja Specjalna



Strasznie „kwitnie“ alkoholizm. Mnóstwo osób wodę goli. I znany pana Krupki też namawia go do wódki.



W pomieszczeniu siedząc baru obaj już po „głębszych“ paru. Krupka kusi wciąż: Kolego, no, wychylimy znów jednego!



Wzdycha Krupka: oj, my głupi, paskarz w barze nas obłupił. Trzeba pójść tam: O rachunek się pokłócić z nim za trunk



Nie ma jednak klócić się z kim: bar i paskarz już zamknięty, bo Specjalna wszak Komisja tępi nadużycia dzisiaj.

# Wczoraj, dziś i jutro naszej aprowizacji

## Musi zniknąć dżungla, którą pozostawiła po sobie okupacja

Procesy przeciw zbrodniarzom wojennym ujawniają w całej pełni niebezpieczeństwo, jakie groziło w razie zwycięstwa Niemiec nad narodami słowiańskimi: to co ocalało w pierwszym starciu, miało być po prostu wygłodzone i zakatowane w pracy przymusowej.

Jak na innych odcinkach, tak i na odcinku wyżywienia, naród podjął zdecydowaną walkę o dalszy byt. Rozwinął się handel nielegalny w niespotykanych gdzieś indziej rozmiarach. Pozwolił on nie tylko przetrwać w niezłej kondycji okres okupacji, ale nadto nadał swoisty charakter systemowi aprowizacji w odrodzonym Państwie.

W większości państw wojujących wyżywienie kartkowe pokrywało — acz w skromnych rozmiarach — całe zapotrzebowanie konsumenta. W związku z tym reglamentacji podlegało na ogół 100 proc. obrotu rynkowego. U nas natomiast obowiązkiem świadczeń rzeczowych objęta była tylko nieznaczna część produkcji: po wypełnieniu przypadających dostaw, reszta mogła już całkiem legalnie iść na rynek, który w ten sposób miał prawo nazywać się rynkiem wolnym w przeciwieństwie do rynku „czarnego” w krajach o pełnej reglamentacji.

Co prawda uzupełnienie wyżywienia na rynku wolnym po cenach stokrotnie wyższych niż przed wojną, było dla ludzi o niskich dochodach uciążliwą koniecznością. Miało to jednak i dobrą stronę. Oto właśnie te wysokie ceny okazały się skutecznym bodźcem dla powiększenia produkcji, która w pewnych artykułach (np. drób, jaja) zaczyna pokrywać już z nadwyżką zapotrzebowanie krajowe.

Tak szybki wzrost produkcji sprawił, że w niespełna rok po zakończeniu działań wojennych świadczenia rzeczowe mogły być zniesione. Krok ten zalegalizował wolny rynek w całej już rozciągłości, odtąd będzie on jedynym źródłem zaopatrzenia — nawet kartkowego (obniżenie cen kartkowych nastąpi na innej drodze).

Ale właśnie dlatego nie jest dla nas obojętne, jak będą się kształtować stosunki handlowe. Okupacja poczyniła wielkie szkuby w stanie liczebnym naszego społeczeństwa, ale bodaj jeszcze większe w jego charakterze. „Szmugiel” był nie tylko procederem dochodowym, nie tylko pasjonującym sportem, ale i czynem patriotycznym, a więc rozgrzeszającym z wielu przekroczeń przeciw etyce zawodowej i kulturalnej.

Sprzedawany „na lewo” towar należny okupantowi spisywano na „manco”. Tak zrodził się paradyks: „cała Polska żyła z manca”. Ale zwyczaj, w owym okresie dopuszczalny, przeżył niestety okupację i dziś jest jeszcze tu i ówdzie źródłem cichego wyrównywania niedostatecznych uposażań. Przynosi to nie tylko straty materialne instytucji, ale co gorsza, pacy charaktery, skąd wynikać dalsze straty społeczne. Wygodne sposoby powiększania zarobku osłabiają zdolności do podjęcia normalnej, uczciwej walki konkurencyjnej.

Czy zdolne będą do niej w pełni np. instytucje, które wyzyskując monopolistyczne stanowisko zeszły na wygodną drogę biurokratycznego rozdzielnictwa towarów przydziałowych?

„Reszta monopolowa”, „życie z manca” w obrocie reglamentowanym, a „obdzieranie klienta ze skóry” na rynku wolnym — to

zjawisko normalne w okresie głodu towarowego.

Gdy zacznie on ustępować miejscą zwiększonej podaży i w ślad za tym pojawi się niższa cena, trzeba będzie wracać do starej zasady, duży obrót — mały zysk. Silniejsze jednostki i firmy będą oczywiście odpadać, pozostaną placówki, gdzie koszty na jednostkę towaru będą najniższe. Mówiąc językiem ekonomistów — kurczyć się będzie renta producenta (zwłaszcza monopolisty) — wzrastać będzie renta konsumenta. Pierwsze objawy tego ruchu możemy obserwować już teraz na rynku zbożowym, gdzie dzięki po myślnym zbiorom roślinie podaż towaru a ceny spadają. W związku z tym słyszy się, że słabsi pośrednicy zbożowi już dziś zaczynają tracić grunt pod nogami.

Likwidacja przerostów handlu jest zjawiskiem raczej pożądanym. O ile bowiem rozrost handlu tj. wzrost obrotów i zysków bogaci kraj, o tyle rozparcelowanie ich między nadmierną liczbę pośredników stanowi stratę i to podwójną: wzrastają niepotrzebnie koszty handlowe, a praca ludzka nie jest właściwie wykorzystana. Ale likwidacja, nawet likwidacja przerostów, pociąga za sobą pewne przejściowe zresztą, marnotrawstwo dorobku ludzkiego. Dlatego należałoby dołożyć wszelkich starań, żeby rażący dziś nadmiar sił, zatrudnionych w pośrednictwie skierować do produktywniejszej pracy, zanim zrobi to samo życie w sposób bardziej brutalny i bezwzględny.

Od tych, którzy w handlu nadal pozostaną, trzeba wymagać fachowego przygotowania ew. do szkolenia. Dopiero wtedy będziemy mogli oczekiwać, że zniknie

dżungla, jaką pozostawiła po sobie okupacja. I dopiero wówczas zwycięstwo nasze będzie pełne.

Przenikające do wiadomości ogółu wieści o postępie prac nad ustawodawstwem o obrocie artykułami pierwszej potrzeby, oraz nad ujednoczeniem programu zawodowego szkolenia handlowego, pozwalają się spodziewać, że może już niedługo sprawy te staną się przedmiotem szczegółowej dyskusji publicznej.

Inż. J. Łoś

## Ziemia rodzinna przygarnęła prochy bohaterów Warszawa oddaje ostatnią przysługę Powstańcom

WARSZAWA, 6.8. (PAP) — Staraniem Komitetu Opieki nad grobami bojowników o wolność przy Polskim Czerwonym Krzyżu w dniu 6 bm. odbyło się uroczyste nabożeństwo a następnie pogrzeb ofiar barbarzyńskiego hitlerowskiego z pierwszego okresu powstania warszawskiego.

Prochy pomordowanych, następnie spalonych na miejscu kaźni kilkunastu tysięcy ofiar zebrane do 100 prostych, nieheblowanych trumien, pochodzą z miejsc egzekucji dokonywanych masowo przez Niemców w pierwszych dniach powstania sierpniowego na ludności warszawskiej, a mianowicie z terenu G. I. S. Z.-u, Al. Szucha w śródmieściu, szpitala Wolskiego, ul. Wolskiej nr. 60 — 124, Parku Sowińskiego i ul. Okopowej, na Woli oraz Instytutu Radowego na Ochocie.

W uroczystościach wzięły udział

## Zacieśniamy stosunki handlowe ze Szwecją

### Za węgiel otrzymamy szereg towarów poza kontyngentami układowymi

W wyniku rozmów przeprowadzonych w Polsce przez szwedzką delegację handlową wymieniono ostatnio noty między polskim Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego a poselstwem szwedzkim w Warszawie, precyzujących osiągnięto punkty umowy.

Ze strony polskiej zagwarantowano, że Szwecja otrzyma do końca roku przeciętnie, co najmniej po 200.000 ton węgla i koksu miesięcznie i poza tym pewne ilości na liczbowe, ograniczone do kilku specjalnych gatunków koksu. Ponadto Polska dostarczy między innymi

pewnych ilości żelaza handlowego.

Ze Szwecji dopuszczony będzie w pewnej mierze wywóz ponad kontyngenty układowe: rudy żelaza, tkanin z drutu miedzianego dla przemysłu papierniczego, pilśni dla przemysłu papierniczego i innych towarów. Poza tym strona szwedzka przychyliła się do życzenia strony polskiej, aby dalsza część kredytu — 100 milionów koron, przyznana Polsce układem handlowym z dnia 20 sierpnia 1945 r. została bezzwłocznie oddana do dyspozycji władz polskich.

Przemówieniem ks. pułk. Warchałowskiego o Obrońcach Wolności, o ofiarach kobiet i dzieci oraz odśpiewaniem „Roty” zakończone zostały uroczystości żałobne.

## Afera farmaceuty z Krakowa

KRAKÓW, 6.8. (PAP) — Na polecenie krakowskiej komisji do walki z nadużyciami i szkodnictwem, aresztowano b. wojewódzkiego inspektora farmaceutycznego, Bolesława Luborzewskiego.

Luborzewski, będąc jednocześnie właścicielem jednej z największych aptek krakowskich, przydzielał dla swej apteki ogromne ilości cennych środków leczniczych z pominięciem instytucji, jak Ubezpieczalnia Społeczna, szpitale miejskie itp.

Przydzielane swej aptece leki sprzedawał po cenach wygórowanych ignorując ustalony cennik.

Luborzewski, który popełnił nie tylko wielomilionowe nadużycia, ale swymi spekulacjami skrzywdził rzesze chorych, pozabawiając ich najpotrzebniejszych środków lekarskich — odpowiadać będzie przed Sądem Okręgowym w Krakowie.

## Komisja Specjalna działa

BYDGOSZCZ, 6.8. (PAP). — Na terenie powiatu rypińskiego Komisja Specjalna w toku trzynieowej pracy wykryła szereg nadużyć w sklepach i młynach. Skonfiskowano wielką ilość mąki 50 i 60 procentowej sprzedawanej z młynów wbrew zarządzeniom.

## Nowe ceny pieczywa i węgla

Od 8 sierpnia br. aż do odwołania obowiązują piekarnie i sklepy spożywcze przy sprzedaży detalicznej następujące ceny na pieczywo:

1 kg chleba żytniego z mąki 80% 16 zł.

1 bułka pszenna z mąki 70% wag. 6 dkg 3,5 zł.

Od 1 sierpnia aż do odwołania maksymalna cena wolnorynkowa węgla ustalona została:

przy sprzedaży hurtowej 1700 zł za tonę loco skład hurtownika

przy sprzedaży detalicznej 2100 zł za tonę.

## Termin wydawania kart zaopatrzenia upływa 10 b. m.

Dodatkowe wydawanie kart zaopatrzenia na 10-c sierpień dla tych osób, które z usprawiedliwionych powodów kart nie pobrały tj. dla repatriantów, zdemobilizowanych i przystępujących do pracy, odbywać się będzie tylko do dnia 10 bm.

Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Składanie podań w sprawie utraty kart zaopatrzenia, węglowych i odzieżowych na skutek kradzieży, zagubienia itp. jest bezcelowe, gdyż w myśl instrukcji Min. Aprop. i Handlu wydawanie duplikatów wzgl. ekwiwalentu w postaci jednorazowego przydziału jest niedozwolone.

(c)

## Ci, co zginęli

## w Mauthausen

Z wycieńczenia i głodu w szpitalu obozu koncentracyjnego w MAUTHAUSEN zmarli:

21. 4. 1945

na 68 zmarłych — 24 Polaków

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodz.	Miejsce urodz.	Zawód	Nr wzięty
1229	Chmiel Wacław	8.10.27	Wólka Wojn.	wiertacz	127669
1230	Fisch Józef	4. 7.99	Tarnopol	gosp.	86501
1231	Frauwirth Izaak	10. 9.17	Krosno	ślusarz	84703
1232	Gross Abracham	4. 8.09	Nowy Sącz	krawiec	86600
1233	Heller Izaak	14. 6.08	Griwałt	szewc	80647
1234	Jeleniewski Roman	7. 8.14	Lublin	mech.-śl.	112154
1235	Jurys Jan	18. 6.22	Bydgoszcz	szewc	131061
1236	Kalanzer Józef	1.11.10	Wołoszyn	rob. rol.	138091
1237	Karasz Jan	26. 5.12	Łuków	rob. rol.	131096
1238	Kowszum Bolesław	10. 5.12	Słonim	rob. rol.	128367
1239	Laurentowicz Tel.	24. 1.22	Brześć	cieśla	42435
1240	Leffelholz Chaskel	16. 8.13	Biskupice	mechanik	87840
1241	Lize Adam	4.10.06	Warszawa	drukarz	105670
1242	Marcinkowski Zb.	16. 3.25	Skarż. Kam.	ślusarz	112382
1243	Martynus Józef	22. 5.16	Przybysł.	cieśla	131474
1244	Molgowski Tad.	20.12.15	Pruszków	robotn.	132973
1245	Niebelki Leon	16. 7.17	Białoszyce	ślusarz	88587
1246	Nowak Lucjan	15. 5.09	Częstochowa	stolarz	105739
1247	Ocipka Witold	26.11.25	Warszawa	dacharz	131634
1248	Płoski Mieczysł.	28.12.22	Warszawa	ślus. kol.	42630
1249	Potanowski Wasil	12.28	Podwysoka	rob. rol.	79308
1250	Stucki Mikołaj	1. 1.23	Drohobycz	wiertacz	129208
1251	Szutkiewicz Miecz.	29. 3.12	Warszawa	furman	105867
1252	Trofimeczuk Potap	10. 1.07	Kowel	rzeźnik	132197

CHĘŚĆ ICH PAMIĘCI!

# „Dar Pomorza“ wyrusza na rejs dalekomorski

## Tłumy na gdyńskim wybrzeżu — Godnie reprezentujcie Polskę! — mówi kontradmirał Mohuczy — Kwiaty i wiwaty — Ostatni salut

20 lipca „Dar Pomorza“ wyruszył z portu gdyńskiego w pierwszy po wojnie dalekomorski rejs ćwiczebny.

Już od samego rana w porcie handlowym panował niebываły ruch. Nieprzerwanym strumieniem płynęły wielobarwne tłumy, długim szeregiem ciągnęły samochody.

Na wybrzeże warty wpuszczały publiczność tylko za zaproszenia. Już o godz. 10 rano pokład statku był szczelnie zapełniony.

Pośrodku pokładu wzniesiono pięknie przybrany ołtarz, przed którym ustawiono krzesła dla dośtojnych gości. W uroczystości brał udział: min. Kwiatkowski, kontradmirał Mohuczy, przedstawiciel władz wojskowych, portowych, wojewódzkich i mjejskich, komendant Państwowej Szkoły Morskiej i długoletni kapitan „Daru Pomorza“ Maciejewicz i wielu innych. Uroczystą Mszę św. celebrował ks. dziekan Miszewski z Gdyni w asyście duchowieństwa. Po nabożeństwie ks. dziekan Miszewski w serdecznych słowach przemówił do załogi, składając jej życzenia szczęśliwej podróży.

Następnie min. Kwiatkowski mówił o powstaniu Gdyni, o zniszczeniu naszego dorobku przez II wojnę światową i o trudnej, lecz nieustannej odbudowie.

„Dar Pomorza“, zwrócił się do załogi — stworzyło ofiarne, patriotyczne społeczeństwo pomorskie. Wy stańcie się „Darem Morza“ dla Polski. Jako ojciec chrzestny tego statku składam wam najserdeczniejsze życzenia pomyślnej podróży i szczęśliwego powrotu.

W dalszym ciągu przemawiał przewodniczący gdańskiej Woj. Rady Nar. inż. Wierzbicki oraz kontradmirał Mohuczy, który w serdecznych, żołnierskich słowach pożegnał swoich chłopców, przypominając im obowiązek godnego reprezentowania Polski wobec obcych narodów.

Po ukończeniu części oficjalnej, gdy padła komenda: „Rozejść się“ marynarze zmieszali się z publicznością, odszukując swoich krew-

nych i znajomych. My zaś zwiędliłszy statek.

„Dar Pomorza“ jest, jak wiadomo, jednym z piękniejszych w świecie żaglowców szkolnych. O prowadzaniu i informowaniu uprzednie przez jednego z kandydatów Szkoły Ofic. Mar. Wojennej z zainteresowaniem oglądałam urządzenia nawigacyjne na pomoście kapitańskim, oraz pomieszczenia dla załogi bardzo praktyczne i celowo pomyślane. W dzień służą jako jadalnia, a nocą jako sypialnie. W tej chwili jest tu pusto

i przestronnie, stoły bowiem są umocowane pod sufitem, a hamaki do spania wraz z kocami i poduszkami leżą w skrzyniach.

W dużej świetlicy stoją ławki szkolne. Tu odbywają się wykłady, kandydaci bowiem przechodzą podczas podróży przeszkolenie nie tylko praktyczne, ale i teoretyczne.

Załoga „Daru Pomorza“ składa się z około 240 osób: zespołu oficerskiego, wykładowców, instruktorów, uczniów i kandydatów Państwowej Szkoły Morskiej (handlo-

wej) oraz 30 kandydatów Ofic. Szkoły Mar. Wojennej, która chwilowo nie ma własnego okrętu szkolnego — „Iskra“ bowiem nie wróciła jeszcze do kraju.

Komendantem „Daru Pomorza“ jest kpt Gorazdowski. Trasa tegorocznego 3 mies. rejsu wygląda jak następuje:

Z Gdyni statek ma przybyć do Kopenhagi dnia 23 lipca. Stamtąd wyrusza 26-go do Plymouth, gdzie powinien stanąć 4-go sierpnia, a 7-go odejść i przez cieśninę Gibraltarską, (nie zatrzymując się w

porcie) przybyć 21 sierpnia do Marsylii. Z Marsylii wyruszy z powrotem do portu Gibraltaru, gdzie powinien być 27, a następnie 30 sierpnia przez Southamton, Goeteborg — powrócić do Gdyni 20 października. Oczywiście w planie tym mogą zaistnieć jeszcze podczas podróży różne zmiany i niespodzianki, ściśle uzależnione od warunków atmosferycznych.

Po zwiedzeniu statku goście opuścili pokład. Na statku pozostał tylko sam marynarze. Publiczność skupiła się na wybrzeżu, obrzucając kwiatami załogę i wznosząc entuzjastyczne okrzyki na jej cześć. Za chwilę statek odbija od brzegu.

Zaczęła się ciężka praca: odcumowanie statku. Długi szereg marynarzy ciągnął olbrzymie, potwornie grube liny. Odjazd. Marynarze wspięli się na salinę, aby oddać pożegnalny salut.

Wysmukły, o szlachetnych liniach statek, cały biały, lśniący w promieniach słońca miosłymi okuciami, na tle błękitnego nieba i morza — wygląda jak zjawisko. Leciutko odsuwa się od brzegu i wykonując półobrót — idzie coraz dalej, dalej... Za nim jak białe motyle suną odprowadzając go dwa małe żaglowe yachty harcerskie. „Dar Pomorza“, wychodząc z portu, znika na chwilę za ponurym widmowym kadłubem wraku „Gneisenau“, ale oto już mija go, wysuwa się znów i smukłą sylwetką rysuje się wyraziście na horyzoncie...

Zofia Guzowska.

### W trosce o rozwój przemysłu i sztuki ludowej

## Uaktywnienie wytwórczości ludowej — nakazem chwili

Artystyczne wyroby chałupnicze i rzemieślnicze niewyzyskanym źródłem dochodu społecznego

W trosce o artystyczny poziom wyrobów naszego rzemiosła — Ministerstwo Przemysłu ustanowiło przy Izbach Rzemieślniczych referaty artystyczne.

Ażby zaznaczyć referentów z zagadnieniem sztuki przemysłu ludowego w Polsce, jak również z uaktywnieniem rzemiosła — został zwołany zjazd referentów artystycznych do Zakopanego na dzień 20 lipca b. r.

Z ramienia Ministerstwa Przemysłu brali w obradach udział nacelnik Antoni Kupiec i ob. Janina Alchimowiczowa — z Ministerstwa Kultury nac. Czaśnicka, Centralne Gospodarczą reprezentował prof. Miklaszewski i inż. Sieciechowicz. Z Łodzi przybyli prof. Chwaliśław Zieliński, referent Izby Rzemieślniczej ob. Klara Siedlanowska i przedstawił Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego R. P. wicedyrektor Bogusław Kowalec.

Choć obrady trwały cztery dni i wygłoszono cały szereg bardzo cennych referatów przez mgr. dr. Dalbora, prof. Chomicza, prof. Miklaszewskiego, dr. Seweryna, inż. Sieciechowicza i prof. Zielińskiego — nie zdołano wyczerpać całości obszernego zagadnienia.

Długo i na wysokim poziomie stojące dyskusje podkreśliły konieczność specjalnej opieki nad wytwórczością ludową, jak również rzetelnego podejścia do spraw tak niezmiernie czołych, jakimi są przemysł i sztuka ludowa.

Zagadnienie to nie jest proste. Zanik sztuki ludowej obserwowany

jest od dawna; towarzyszy mu osłabienie wytwórczości i tandeta rzucanych na rynek wyrobów. Tylko zdrowa, jednolita akcja, zespalaająca dotychczasową wielotorowość, mogłaby przywrócić nam nie tylko dawne swoiste piękno tych wyrobów, ale przyczynić się taką akcją do uzyskania nowych źródeł bogactwa kraju.

Wyroby naszego ludu, artystyczne wyroby chałupnicze i rzemieślnicze cieszą się od dawna wielką popularnością za granicą. Z Ameryki np. nadchodzą zamówienia na zabawki dziecinne, lalki, tkaniny artystyczne itp. (płatne cennymi walutami), które jednak nie mogą być zrealizowane tylko z tego powodu, że nasz przemysł ludowy pracuje bardzo anemicznie i jego zdolność produkcyjna nie nadąża zapotrzebowaniu.

Gdyby więc uaktywnić wytwórczość ludową — mogła by się ona stać źródłem wcale pokaźnych dochodów.

Należyty podział zysków między wytwórców i odsprzedawców dałby utrzymanie tym rodzinom na wsi, których ziemia wyczerpać nie może — w miesiąc zaś tym, co chcą wolne godziny poza pracą zawodową poświęcić pracy chałupniczej.

Tak jednym jak i drugim pozwoliłoby to podnieść ich stopę życiową. Wiemy, jak przed wojną drobni wytwórcy i chałupnicy byli wyciskiwani przez pośredników. Dziś powtórzyć się to nie powinno. Jedyną formą, jaka wydaje się być słuszną to specjalny typ spół-

dzielni, któraby z jednej strony reprezentowała u siebie czynniki społeczne, z drugiej zaś — wytwórców i ludzi organizujących zbyt wyrobów gotowych.

Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego w Łodzi ma właśnie w założeniu taki charakter społeczno-handlowo — wytwórczy.

Delegat spółdzielni łódzkiej przedstawił na Zjeździe zadania i dotychczasowe osiągnięcia, które były z uznaniem komentowane przez zebranych.

Zjazd powziął cały szereg uchwał i dezyderatów. Między innymi przyjęto wnioski delegacji łódzkiej, zmierzające do tego, by Państwo wzięło pod opiekę wszystkie spółdzielnie sztuki i przemysłu ludowego, oraz, by zorganizowano regionalne kursy przemysłu i sztuki dla pracujących w tej dziedzinie, jak również i dla zainteresowanych i dla miłośników. (3)

## 20-lecie obozownictwa łódzkiej YMCA

Po prawie dwu godzinach jazdy przybywamy do Sulejowa. Auto wjeżdża do lasu i w kilka minut zostaje obleżone przez gromadę dzieci, które wypatrują rodziców lub znajomych. Zaraz na wstępie spotykamy dyr. Polskiej YMCA Leśniczycę, który jako gospodarz wita przedstawicieli władz i zaproszonych gości.

Obóz w Sulejowie święci dziś bowiem 20-lecie swego istnienia. To też panuje tu nastrój świąteczny. Wszyscy krzątają się, każdy jeszcze ma coś do zrobienia. Za chwilę rozlega się gwizdek i cały obóz czworakami maszeruje do prowizorycznie zbudowanego ołtarza by wysłuchać mszy św.

Po nabożeństwie część oficjalna uroczystości. Prezes Pol. YMCA mec. Gadomski wita zgromadzonych przedstawicieli starostwa, zarządu m. Łodzi, szkolnictwa, tow. kolonii letnich, gości, starych obozowców i chłopców, poczem w krótkim przemówieniu zapewnia zebranych rodziców, że Łódzka YMCA mimo poniesionych wielu strat wśród personelu i cofnięcia się wstecz w swoim dorobku wskutek zbrodniczej okupacji germańskiej, nadal będzie prowadzić akcję nad kształceniem charakteru i tężyzny młod. polskiej. W dalszych przemówieniach przedstawił szkolnictwa dziękuje dyr. Leśniczycę za jego aktywność.

Z kolei kier. Beldowski odczytuje depesze, gratulacje i życzenia nadesłane z okazji 20-lecia obozu w Sulejowie. Nadchodzi zasadniczy moment uroczystości — nadawanie nazw chatkom.

Pierwsza chatka — mówi prezes Gadomski — będzie nosić imię tego

Polaka, który życie swoje poświęcił walce o ideały wolności człowieka i Polaka. Polakiem tym był Tadeusz Kościuszko. Niemilknące brawa towarzyszą wręczaniu tabliczki z jego imieniem.

Moment wzruszenia przeżywamy przy nadawaniu jednej z chatek nazwy „Warszawianka“ symbolizującej bohaterstwo ludu stolicy w ostatniej wojnie.

Jedna z chatek została ochrzczona imieniem Janusza Kusocińskiego dawnego jmciarza, wielkiego patrioty i sportowca zamordowanego przez Niemców; inna znów — imieniem Polonii Amerykańskiej, której serca zawsze są otwarte dla rodaków w kraju.

O godz. 15.00 olimpiada obozowa. Barwna kolumna zawodników wylania się z lasu po czym defilada, wciągnięcie flagi olimpijskiej na maszt i przysięga olimpijska, poczem na placu pozostaje grupa gimnastyczna. Krótki pokaz gimnastyki porannej prowadzi z nerwem znany na terenie Łodzi instruktor WF Szwed, który po latach pobytu w obozie koncentracyjnym powrócił do pracy.

Z kolei przedbiegi i finały 60 i 100 m, rzuty granatem i dyskiem, pchnięcie kulą, bieg 800 m. w konkurencji juniorów (do 15 l.) i „starszych“, wreszcie boks. Okazuje się, że minutowe rundy walk też mogą dostarczyć emocji widzom zwłaszcza, gdy jest należyty nadzór i fachowa opieka. Potem siatkówka, raport i przy odśpiewaniu hymnu narodowego zdjęcie flagi z masztu.

Wieczorem ognisko zakończyło miłą uroczystość.

Y. S.

### Odcinek muzyczny

## Przyszłość polskiej opery

Tak się zabawiamy, że gdy pisalem o „Halce“ w ujęciu opery śląskiej — strzeżem z dubeltówką, jednocześnie bowiem, od innej strony — napisałem o tym red. Csató. Stąd znalazły się tam pewne powtórzenia, to właśnie, co cełując strzał z dubeltówki. Uderzyła mnie jednak w recenzji red. Csató trafność niektórych spostrzeżeń, właśnie od strony scenicznej.

Jest to już odlepianym komunałem, że opera przeżywa (czy może przeżywała) kryzys. Podobnie było niezmiernie skomplikowane i nie podjąłbym się wyszczególnienia wszystkich źródeł i objawów choroby. Od strony muzyki — opera na „szera“ skale od latnych dziesiątków lat nie ruszyła z miejsca. Na palcach można by wymienić nowe dzieła w tej dziedzinie — „Persefona“ Strawińskiego, „Mathis der Maler“ Hindemitha — oto najwybitniejsze opery, napisane po 1930 roku. Odbywał się tu zabawny proces Opery uganiając się za kasowości, wystawiali tylko pozycje „murowane“. Kompozytorzy, nie mając dla kogo pisać przestali tworzyć nowe opery. Innymi słowy zatrzymał się żywot murt walki o nową formę, opera stanęła w rozwoju.

Upieranie się przy konwencjonalnym repertuarze spowodowało skostnienie koncepcji teatralnych w operze. W Polsce, gdzie na deski sceny operowej mógł się dostać każdy, obdarzony względnie dobrym głosem — nie dbano o warunki sceniczne ani umiejętność grania. W re-

zultacie, teraz, gdy ożywiła się działalność oper — czego dowodem jest opera w Poznaniu, Katowicach — te wielkie zaniechania wychodzą na wierzch. Wielkim mankamentem klas operowych w naszych konserwatoriach jest brak specjalistów od reżyserii i całej roboty aktorskiej. Cóż tu mówić o nowej koncepcji opery, kiedy śpiewak wychodzi ze szkółki bez znajomości prymitywnych ruchów na scenie, bez tego całego ładunku, który aktor musi zdobywać przez kilka lat. Stąd w przedstawieniach operowych, operomontażach (będziemy o nich jeszcze w przyszłości mówili), popisach klas operowych — śmieszność i konwencjonalność chwytów walozy o lepsze z tremą i nieobyciem na scenie. Nie należy z tych rzeczy szydzić, gdyż młodzi ludzie, często naprawdę utalentowani, pracujący w ciężkich niekiedy warunkach — dołączają maximum starań, żeby opowiedzieć trudności, chwytają każdą uwagę, słuchają każdej kompetentnej rady.

Cóż tedy robić, żeby nie zmarnować i nie zahamować w rozwoju naszej opery? Jeśli idzie o stronę sceniczną trzeba moim zdaniem nawiązać kontakt z aktorami i przy każdym studium operowym zastanawiać fachowego reżysera. Oczywiście, gdyby to był jednocześnie muzyk — byłoby doskonale. Zanim jednak taki się znajdzie (a myślę, że za lat kilka, jeśli wszystko pójdzie należyty koleją, będziemy mieli takiego dobrego reżysera i muzyka w jednej osobie) trzeba się kon-

tentować muzycznymi aktorami, gdyżby Woszczerowicz, Ziemowit Karpiński, albo Mieczysław Węgrzyn chcieli poświęcić swój czas operze — mielibyśmy już naprawdę dobre wyniki. Gdy zaś ta strona przedstawień operowych stanie na wysokim poziomie, gdy przestanie przynajmniej być domeną improwizacji — wówczas można będzie marzyć o nowej koncepcji reżyserkiej.

Z drugiej strony obowiązkiem każdego muzyka jest czuwać nad repertuarem opery. Nie można pozwolić na trzygroszowy, tani półoperatorkowy repertuar. W okresie upadku opery polskiej szermowano argumentem oplatności („kasowości“) przedstawienia. Gdy jednak opery korzystają z wielkich subsydjów państwowych, nie można pozwolić na uprawianie taniego repertuaru. Musi on być wszechstronny, obejmować dzieła wszelkich epok (w Rosji wystawiono „Dydane i Eneasz“ Purcella — angielską operę z XVII wieku), a poza tym musi nawiązać żywy kontakt z twórcami współczesnymi. Przed kilku laty (w czasie wojny) jeden z najwybitniejszych polskich kompozytorów, Roman Palester, zabrał się do napisania opery do tekstu, osnutego na tle „Żywych Kamieni“ Berenta. A trzeba dodać, że był on niemal jedynym z pośród kilkudziesięciu polskich kompozytorów współczesnych, który się odważył na podobne przedsięwzięcie. Opera już jest gotowa, a nie zanosi się na to, żeby szybko była gdziekolwiek wykonana.

WITOLD RUDZIŃSKI

## Od Wydawnictwa

dla w y g o d y P. T. Publiczności Administracja „Dziennika Łódzkiego“ rozpoczęła przyjmowanie OGŁOSZEŃ i P R E N U M E R A T Y z dostarczeniem do domów w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH“ ul. Piotrkowska Nr 96 — parter, front.



KALENDARZYK HISTORYCZNY

SRODA 7 SIERPIEN
DZIS: Kajałona i Donata słow. Techa
JUTRO: Cyriaka słow. Niezamysła.
1602 Katastrofalne trzęsienie ziemi w Polsce.
1679 Wybuch epidemii morowej za rązy w stolicy Austrii.
1702 Wojska szwedzkie zajmują Kraków.
1921 Umarł jeden z najznakomitszych poetów rosyjskich XX wieku Aleksander Błok.
1938 Umarł sławny teoretyk i reformator sztuki dramatycznej w Rosji — Konstantin Stanisławski.

Z dnia

+ Posiedzenie MRN odbędzie się w czwartek 8 bm. o godz. 17-ej w Sali Obrad przy ul. Pomorskiej Nr 16.
+ Muzea Miejskie zamknięte zostały dla publiczności na okres miesiąca sierpnia.
+ Wyprawki dla niemowląt zacznie wreszcie wydawać Wydział Aprowizacji i Handlu Z. M.
Jeden komplet składa się z koca, śpioszki, dwu kaftaników, 4 koszulek nansukowych, 10 pieluszek z białego płótna, 6 pieluszek flanelowych 2,5 mtr. inletu pojedynczego na powłóczki; kosztuje — 1.090 zł.
W pierwszym rządzie otrzymają wyprawki ci, którzy złożyli podania w Wydz. Aprow. przed 1 sierpnia. Jak nas informują, każdy petent otrzyma zawiadomienie, kiedy ma się zgłosić po zlecenie na wyprawkę.
+ Węgiel na zimę. Już obecnie wydane zostaną posiadaczom kart węglowych pierwsze porcje węgla na poczet przydziału zimowego.
Posiadacze kart na węgiel, zatrudnieni w przedsiębiorstwach objętych umowami zbiorowymi, swe karty węglowe powinni złożyć niezwłocznie w zakładach pracy. Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Przemysłu otrzymają opał bezpośrednio poprzez te zakłady. Pierwsza rata na okres zimowy

1946/47 wynosić będzie 400 kg.
Inni posiadacze kart węglowych powinni je zarejestrować w detalicznych składach sprzedaży opału. Na terenie Łodzi jest 12 składów opałowych i 68 składów prywatnych. Składy te sprzedawać będą na poczet przydziału zimowego 1946/47 po 150 kg. węgla na odcinek Nr 1 w cenie 112 zł. za 100 kg.

Program radiowy

na środę 7 sierpnia 1946 r. fala 224 m

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...“ 6.05 dziennik, Łódź: 6.20 Progr. na dziś, Poznań: 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka, Kraków: 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 powt. najwaz. wiad. dziennika, 7.35 muzyka, 8.20 inform. ogólnopol. Łódź: 8.30 Rozmaitości, 8.40 Codzienny odc. prozy: „Za chlebem“ nowela H. Sienkiewicza, 8.55 Skrz. poszuk. rodzin. 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Marjack. w Krakowie. W-wa: 12.05 dziennik, 12.35 koncert, 12.55 „5 minut poezji“, 13.00 „Na ziemiach odzyskanych“, 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13.25 muzyka, 14.00 aud. dla dzieci, 14.10 muzyka, 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 „Pele-mele“ Kwadrans muzyki z płyt, 15.05 Skrz. młodzieżowa w o-

Z wkosa

Ciocia ma za złe...

Mam taką ciocie (gniew mnie spiera), skaranie boskie, istny keram, abrakadabra, czarot, cholera...
O swej niedoli powiem wam.
Ja mam ochotę, uważacie, w karciecia zagrać, wypić coś.

„pobalagulić“ chciałbym, braci a tu ci nagle jak na złość.
ciocia ma za złe, to ją razi, do jej dziewięciu burzy krew; kto się narazi cioci Kazi, wiech potępiony będzie, niech! Ona nie może, nie pozwoli, ona zasady twarde ma, ją serce boli, gdy swawoli „on“ się oddaje... (znaczy — ja). Kiedyś poszliśmy na wycieczkę, (ma się rozumieć — ciocia też), nad przeczczystą, chłodną rzeczeczkę, na łono flory i te de... W pewnym momencie towarzystwo wrzuciło z siebie szaty w mig (rozkoszna plaża, kąpielisko, rzecz naturalna)...
Ciocia — w łozycie!... Ciocia ma za złe, to ją razi, to jej dziewięciu burzy krew; kto się narazi cioci Kazi, wiech potępiony będzie, niech! Ona nie może, nie pozwoli, ona zasady twarde ma, ją serce boli, gdy swawoli rozpustna młodź, a wśród niej: ja.
Wczoraj, zalanym w twardą dechę, wracam z imieniem późno w noc. (Pascudnie prawda? Grzech jest grzechem w sercu dynda niby kłoc). Ale to drobniąg. W tym rzecz cała, że nie wiadomo, jak i gdzie do mnie się dama przyplątała i spać, bidula, u mnie chce. Mam czule serce, żal mi było, więc zaplakalem niby bóbr i przeloczyłem z moją miłą, chwyciła się, nasz rodzinny próg... A za nim ciocia stoi z szczytką blada jak chusta, w oczach grom... ...spadłem ze schodów wraz z pióreczką...
Ze śmiechu rzywał cały dom... A no — ciocia ma za złe, to ją razi, to jej dziewięciu burzy krew; kto się narazi cioci Kazi, wiech potępiony będzie, niech!...
Zmaltretowany wzdycham cicho i marzę o tym całym dzieci: jakiej tej ciotuni (pał ją licha!) jak jej narazicie próbować się? Może ją kuni kto ośla mnie? Nawet za darmo oddam ją... Nawet donać będę dziennie — jak pragnę zdrowia — złotuch... CZYS.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Kom. Pow. M. O. — tel. 188-02
Pogot. Rat. Miejsk. — tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezp. — tel. 134-15
Pogot. Iekarskie PCK — tel. 117-11
Straż Pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czynskiego (Rokicińska 53), (Barto szewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprońskiej (Plac Wolności 2), Staniulewicz (Pomorska Nr 91), Siniękiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 21)

TEATRY

Teatr W. P. (Cegielniana 27) — o godz. 19.15 „Niebieski lis“ z Marią Gorczyńską
Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) — godz. 19 „Grube Ryby“ z Ludwikiem Solskim i Jerzym Leszczyńskim
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) — o godzinie 19.15 „Roxy“
Teatr Letni „Bagatela“ — godz. 19.30 kom. muz. „Bliźniak“
Teatr Komedi Muzycznej „Lutnia“ (ul. Piotrkowska 243) — godz. 19 „Marica“
Teatr Gong (Południowa 11) — nieczynny.

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku
CYRK Nr 3 (Al. Kościuszkii 5/7) — doborowy program i trefura zwierząt, godz. 19.30.

KINA

„Polonia“ (Piotrkowska 67) — „Uwodziciel“
„Fecza“ (Piotrkowska Nr 108) — „Podwodny patrol“
„Wisła“ (Przejazd 1), „Adria“ (Główna 2) — „Szczęśliwa 13“
„Bałtyk“ (Narutowicza 20) — „Jezebel“
„Gdynia“ (Przejazd 2); „Hel“ (Legionów 2-4) — „Meksykańskie noce“
„Stylowy“ (Kilińskiego 124) — „Co mój mąż robi w nocy“
„Włókniarz“ (Zawadzka 16) — „Dr Murek“
„Robotnik“ (Kilińskiego Nr 178) — „Nieuchwytny Smith“
„Przedwiośnie“ (Zeromskiego 74-76) — „Powrót“
„Tatry“ (Sienkiewicza 40) — „Dwaj rywale“
„Rekord“ (ul. Rzgowska 2) — „Góra dziewczęta“
„Bałka“ (Franciszkańska 31) — „Cyrk“
„Wolność“ (Napiórkińskiego 16) — „Czekaj na mnie“
„Roma“ (ul. Rzgowska 84) — „Płomień nie zgasł“
„Zachęta“ (ul. Zgierska 26) — „Kwiat miłości“
„Swit“ (Bałucki Rynek 5) — „Prof. Wliczur“
„Muza“ (Ruda Pabianicka) — „Moi rodzice rozwodzą się“
„Oświatowy OM TUR“ (Kopernika 8) — „Co kraj to obyczaj“

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16. 18. 20. — W niedziele i święta o godz. 14 16 18. 20.

Kina „Hel“ „Adria“ „Przedwiośnie“ i „Roma“ rozpoczynają seanse o pół godziny później.

CYRK NR 3 Kościuszkii 5/7
Najpiękniejszy! Największy! Najkazałszy.
Codziennie, od godz. 16.30, w niedzielę, wtorki, czwartki i soboty po południu od godz. 16.30.
Bilety w kasie od 10-ej rano.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ — Piotrkowska 243
Gościnnie występy: ELNY GISTEDT, LUCY MESSAL, MICHAŁA ŚLĄSKIEGO.
OSTATNIE DNI!
Dzisiaj tylko jedno przedstawienie o godzinie 19-tej.
„MARICA“
OPERETKA — E. KALMANA.
Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i wielka orkiestra „Lutnia“ pod dyr. Wł. Szczepańskiego.
Kasa teatru czynna od godziny 11-tej.

Państwowa Komunikacja Samochodowa Oddział Nr 8 w Łodzi

podaje do wiadomości, że z dniem 10 sierpnia br. rozkład jazdy autobusów, względnie samochodów, przystosowanych do komunikacji pasażerskiej na trasie.

ŁÓDŹ — WARSZAWA — ŁÓDŹ
zostaje zmieniony według poniżej podanego planu:

Odjazdy z Łodzi (ul. Wigury 7)
godz. 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00 i 18.00.
Odjazdy z Warszawy (Plac przed Hotelem „Polonia“).
godz. 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00 i 17.00.

Jak wynika z powyższego ilość pojazdów została zwiększona, na wyraźne życzenie P.T. pasażerów, z 10-ciu na 12-cie dziennie.
Jednocześnie powiadamy P. T. pasażerów, że tutaj Oddział P.K.S. dla wygody podróżnych otworzył poczekalnię na miejscu odjazdu autobusów przy ul. Wigury 7, oraz uruchomił kasę biletową dla podróżnych, pragnących nabyć bilet przed odejściem autobusu. (Ag)

OGŁOSZENIE
Dyrekcja Państwowej Fabryki Aparatów Elektrycznych podaje do wiadomości, że realizacja punktów premiowych za miesiąc styczeń odbywa się do dnia 10 sierpnia 1946 r.
Po tym terminie punkty tracą swą ważność.
(PAP 1488) Dyrekcja.

PRZETARG
Politechnika Łódzka ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę gmachu Chemii w budynku przy ul. Gdańskiej 155 (była fabryka Rosenblatta).
Słpe kosztorysy można otrzymać w Sekretariacie Politechniki (Plac Zwycięstwa 2) codziennie w godz. 10—12.
Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w Sekretariacie Politechniki do dnia 14 sierpnia 1946 r. godz. 11 rano.
Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12.
Politechnika Łódzka zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, częściowego skorzystania z oferty, wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia z tych tytułów jakichkolwiek odszkodowań. Oferty nieprzyjęte zostaną bez odpowiedzi. (PAP 1487)

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych m. Łodzi Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót:
1. na budowę Kancelarii i Warsztatów dla Zawładowcy Odcinka Drogowego na stacji Widzew,
2. na budowę Magazynu i Składu desek dla Zawładowcy Odcinka Drogowego na stacji Widzew,
3. na budowę Nastawni wykonawczej „MK2“ na posterunku odgądzającym Mikołajów,
4. na budowę Sal Noclegowych dla Oddziału Mechanicznego na stacji Łódź-Kaliska,
5. na roboty Dekarskie i Blacharskie w obrębie stacji Karolew,
6. na roboty Dekarskie i Blacharskie w obrębie stacji Łódź-Kaliska.
Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 16 sierpnia 1946 r., o godzinie 10 rano, pokój Nr 359.
Wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej, — Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.
Słpe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji od p. 1, 2, 3 i 4 pokój Nr 316 — od poz. 5, 6 pokój Nr 373. — Do przetargu będą dopuszczone tylko firmy zarejestrowane.
Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. (pap 1476) WYDZIAŁ DROGOWY

WYCIECZKI „CZYTELNIKA“ — „POZNAJ ŁÓDŹ“

W czwartek, dnia 8 sierpnia 1946 roku o godz. 18-ej odbędzie się wycieczka do Głównej Hurtowni Centrali Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych Ministerstwa Przemysłu.
Zbiórka uczestników o godz. 17.45 przy wejściu do składów — ul. Łąkowa Nr 4.
Koszt udziału zł. 20.— i 10.— dla członków „Czytelnika“. Zapisy w muje Księgarnia „Czytelnika“, ul. Piotrkowska 96.

TEATR KOMEDII-MUZYCZNEJ „LUTNIA“

Dzisiaj o godz. 19 ostatnie dni piękna operetka E. Kalmana „Marica“.
Z udziałem: Elny Gistedt, Lucy Messal Michała Ślaskiego i całego zespołu artystycznego chóru, baletu, i wielkiej orkiestry „Lutnia“ pod dyr. Wł. Szczepańskiego.
Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102-a, a od godz. 17 w kasie teatru.

UWAGA! Na żądanie PT. Publiczności już wkrótce powtórzenie operetki P. Abrahama „Wiktoria i jej hu zar“ z Elną Gistedt i Michałem Ślaskim w rolach głównych. W przygotowaniu „Wesoła Wdówka“, operetka F. Lehara.

ZEBRANIE CZŁONKÓW S. L.

W dniu 9 b. m. o godz. 18,30 w sali Koła Grodzkiego „SL“ w Łodzi, przy ul. Andrzeja 12, odbędzie się zebranie, celem ustalenia daty walnego zebrania wyborczego — o czym zarząd Koła zawiadamia wszystkich członków. Stawiennictwo obowiązkowe“. (4924) Zarząd.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym zawiadamiamy wszystkich członków Sekcji Majstrów przy Związku Włókienniczym, że w dn. 11 sierpnia rb. (niedziela) o godz. 9 rano w sali kina „Przedwiośnie“ odbędzie się zebranie członków. (4924) Zarząd.

TEATR KAMERALNY D. Ż. Daszyńskiego 34
godz. 1915 ROXY godz. 1915
Arcywesoła komedia amerykańska

Różne

PODZIĘKOWANIE dla PP. Funkcjonariuszów 8 Komisariatu w Łodzi, a w szczególności plut. A. Glińskiego za szybkie ujęcie złodziei i zwrot skradzionych przedmiotów składa L. Sliwowska. (49371)

REUMATYZM, artretyzm, zwapnienia, cierpienia piersiowe, suchoty, astma, zastarzałe kaszle, choroby pęcherza, wątroby, leczę radykalnie, środkami na sobie wypobowenymi. Łódź, Abramowskiego 39/25, III p. godz. 15—18. (gr)

FOTOGRAFIE wieczne na porcelanie do nagrobków wykonywa artystycznie „El-Cha-Film“, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (Kr. 930)

SZYLDY plakaty, projekty, roboty malarsko - budowlane, dekoracyjne szybko, solidnie wykonuje Zrzeszenie Malarzy. Piotrkowska 46. Telef. 212-42. (4845)

RADIOAPARATY naprawy, budowy, przeróbki, dorabianie krótkich fal tanio — szybko — fachowo. Precious - Radio, Sienkiewicza 2. (Ag)

NIKLOWANIE wszelkich przedmiotów szybko i solidnie wykonuje. Lipowa 54. tel. 155-04. (Ag)

REMONTY maszyn biurowych, do szycia, szybko, solidnie wykonuje mechanik, Łódź, Piotrkowska 46, m. 14. tel. 212-42. (4845)

PRZYBIAKAŁ się pies wilk podpalany. Odebrać za zwrotem kosztów. Telefoniczna 9, m. 2. (4910)

Lekarze

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35. przyjmuje 3-6. (1557)
Dr Jerzy KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne Zeromskiego Nr 41, 3-6, tel. 150-53. (331-p)
Dr PRUSAK LEON z Warszawy, specjalista chorób nerwowych przyjmuje 4-6. Południowa 23 m. 6, telefon 219-38. (1441-p)
Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych - Piotrkowska 100, m. 6.
Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala. Kochanówka, specjalista chorób nerwowych przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16. Leczenie elektrowstrząsowe. (248-p)
Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 8-10 i 3-7 pp. Telefon 269-01. (1757)
Dr med. M. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5-8 pp. Andrzeja 28, tel. 179-10.
Dr med. WIKTOR PIESKOW, choroby nerwowe i wewnętrzne, ordynuje w godz. 3-5. Leczenie elektrowstrząsowe w godz. 5-7. Zawadzka 6, m. 7, tel. 138-81.
Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pecherza - przyjmuje, Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 132 w godz. 12-2 i 4-6, tel. 205-55.
Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, powróżni, Piotrkowska 106 (Ag)
Dr MIECZYSLAW KOWALSKI specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1-go Maja 3. Przyjmuje 8-10 i 4-7.
Dr med. LUTOWIECKI JERZY choroby skórne i weneryczne. Piotrkowska 149, m. 8. tel. 272-07 przyjmuje od 9-11 i 3-6. (ag)
Dr med. HERDER STANISŁAW, choroby skóry i weneryczne, przyjmuje od 3-6, Gdańska 46 m. 7 tel. 212-62 (2513)
Dr med. JÓZEF WIERZBOWSKI, choroby wewnętrzne, Sienkiewicza 51 m. 4, wznowił przyjęcia. Telefon 170-60. 1891-p)
Akuszerki
AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje Pomorska 43. (1718-p)
Kupno i sprzedaż
SPRZEDAM dywany: perski i smyrneński 3x4. Zawadzka 17, m. 45. (Dr.)
DOM 4-8 pokojowy z dużym ogrodem w Łodzi kupię. Oferty składać do Dziennika Łódzkiego pod „Płótno”. (R)
KUPIĘ URZĄDZENIE do fabryki mydła: kołby, chłodnię ramkową, kca falnicę mechaniczną, sztańce itp. Zgłaszać się tel. 168-65. (1837-p)
KSIĄŻKI szkolne, używane i nowe kupuje i sprzedaje księgarnia T. Wołański Łódź, Piłsudskiego 62. (4886)
KOSZULE męskie - sprzedaż tylko hurtowo. - Piotrkowska 84/6, front, II p. (1712-p)
BRULIONY, zeszyty, papier, makulatura oraz reperacja wieszanych piór Łódź, Piotrkowska 96. Sklep Pomocy Szkolnych. (wi)
ELEGANCKA pani może zamówić modne drewniaczki. Śródmiejska 44. (4741)
PRASE EKSCENTRYCZNA o skoku od 15-20 cm, wyporność od 10 do 25 ton kupię. Tel. 123-86. (PAP 1481)
WYTWÓRNIĘ wód gazowych z powodu wyjazdu odstąpię. Wiadomość: Narutowicza 36. Wytwórnia. (1808-p)
MOTOCYKL 250 N.S.U. do sprzedania. Legionów 3-5. (1864-p)

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPIJEMY stare płyty gramofonowe, aparaty i lampy radiowe, aparaty fotograficzne oraz wszelkiego rodzaju instrumenty muzyczne, Melodifon, 6-go Sierpnia 23.
OKULARY STRZYKAWKI rekord termometry lekarskie i inne. Warsztat optyczny. Łódź, Nowomiejska 3. (ag)
MASZYNY do pisania, lenczenia (kalkulacyjne - automaty - zapisujące) i szycia Kupno - sprzedaż - naprawa. Południowa 1. (ag)
TOKARKE metrową zwykłą lub półnorton kupię, tel. 123-86. (PAP 1482)
MASZYNE biurową nabędzie Skład Malarski. Piotrkowska 46. Telefon 212-42. (4845)
CEGLE rozbiórkową, drzewo budowlane, inne materiały najtaniej, najszybciej dostarcza „Wosta”, Katowice, Moniuszki 12. (Kr 1493)
„CENTRA” przedstawicielstwo na Łódź i województwo. Baterie, sprzeczki, łańcuchy rowerowe, lataarki i żarówki Al. Kościuszki 22, tel. 160-81 (Ag)
MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje po cenach konkurencyjnych. Bazar Meblowy, Zgierska 10, Sklep. (1833-p)
ROWEROWE CZĘŚCI, klej, oliwa, dla P. T. Kupców poleca B/H „ENERGOS”, Łódź, Al. Kościuszki Nr 22 tel. 160-81. (Ag)
MATEJKO, Gieryski, Moniuszko, Zmurko, Fałat, Wodzinowski, Władimir Hofman, Augustynowicz, Kostrzewski, Masłowski, Kędziński, Okuń, Bagieński, Stryjeńska, Dom Sztuki, Piotrkowska 84. PAP1469

FABRYKA Cukrów J. Bobrowski, Piotrków, Starowarszawska 13. Poszukuje 2 zdolnych sprzedawców rejonowych na własny rachunek. Wynagrodzenie wysokie. Polecenia wymagane. (kr 274/M)
POSZUKUJE się pomocnicy domowej. Wiadomość: Biuro Elektrotechniczne, inż. Adamski, ul. Zawadzka 25 m. 6, tel. 175-63, lub Zawadzka 25 m. 10a. (4884)
MONTERÓW na roboty instalacyjne i ogrzewania poszukujemy. Bandurskiego 15 m. 1. (4901)
MECHANIK specjalista do maszyn do liczenia. pisanie potrzebny natychmiast. Południowa 1. (4902)
MASZYNISTKI obeznanę z biurowością jako siły zastępczej na okres miesięczny poszukuje. Firma C. Hartwig, Łódź, Kilińskiego 61. (PAP 1486)
POTRZEBNA osoba do pomocy przy 1/2 roczn. bliźniaczkach. Radwańska 25 m. 11. godz. 3-4. (1846-p)

POTRZEBNA wykwalifikowana maszynistka. Firma „STROP”, Śródmiejska 27. (1854-p)
FRYZJER potrzebny od zaraz na dobrych warunkach. Pl. Wolności 6. (1848-p)
POTRZEBNA gospodyni do prowadzenia gospodarstwa domowego. Zgłoszenia, Srebrzyńska 61, Jasińska. (1849-p)
WOZNA lub woźny potrzebni. Zakład Fryzjerski. Sienkiewicza 39. (1850-p)
POTRZEBNE szwaczki na overlock i dwuigłową. Warunki dobre. Tel. 152-26. (1851-p)
POTRZEBNA inteligentna, wykwalifikowana sprzedawczyni oraz pomocnica domowa. Wiadomość; Łódź ul. Stalina Nr 2, piekarnia. (1867-p)
POTRZEBNE wykwalifikowane trykociarki do robót ręcznych na drutach. Środa, czwartek, 16-18. Orła 23/33. (1855-p)
EKSPEDIENTKA do piekarni potrzebna. Rokicińska 55. w godz. od 1-4-ej. (1856-p)
UCZNIĄ przyjmie od zaraz Zakład Fryzjerski. Radwańska 9 m. 3. (4900)
APTEKA w Łodzi poszukuje magistra (ry) pomocnika (cy) na całowzgl. południowe zajęcia od zaraz. Oferty pisemne z podaniem warunków składać do Dziennika Łódzkiego pod „Apteka”. (4920)

MECHANIK specjalista na maszynę do szycia poszukuje pracy. Oferty składać do Administracji pod „Mechanik”. (4906)
Lokale
SKLEP do odstąpienia za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: Narutowicza 49 tel. 169-35 (Biuro Pości). godz. od 8-15-ej. (1892-p)
MAŁEŃSTWO kulturalne (profesor i nauczycielka) z synem dorosłym poszukują pokoju za lekcje obcych języków. Wiadomość w Administracji (Sklep Pomocy Szkolnych). (1853-p)
POKOJU lub dwóch - umeblowane, poszukuje kupiec. Oferty Dziennik Łódzki „T. Z.”. (1863-p)
MIESZKANIE 3 pokojowe - komfort, telefon, w Wałbrzychu, zamienię na Łódź. Oferty Dziennik Łódzki. Wałbrzych. (1862-p)
POSZUKUJE lokalu czteropokojowego na pracownię chemiczną - parter. Zgłoszenia tel. 116-60. (1859-p)
SKLEP z urządzeniem odstąpię. Gdańska 8. (4914)

Dziwna ocena



(rysunek z duńskiego „Udeog Hjemme”. 1938)

Przyszedł raz debiutant i rzekł: Redaktorze, ocenę mych wierszy zechce pan dać może?
Bierze więc redaktor jedną, drugą kartkę i orzeka potem: wiersze - diabła warte!
I dodaje śpiesznie: skończ pan z tą zabawą! Tak źle wolno pisać, gdy już jest się... sławą.

Poszukiwanie pracy
AGRONOM, wykształcenie rolnicze, energiczny fachowiec, poszukuje posady, ewentualnie magazyniera, gospodarza fabrycznego, administratora, intendenta. Tel. 104-62. Żelkowska. (4811)
BUCHALTER-BILANSISTA z wyższym handlowym wykształceniem (ekonomista) przyjmie kierownicze stanowisko w większej firmie. Wieloletnia praktyka na stanowiskach kierowniczych. Specjalność księgowość przemysłowa. Pierwszorzędne referencje na żądanie. Oferty sub. „AGEKA” do Administracji. (1786/p)
KSIĘGOWY władający biegle językiem angielskim i rosyjskim przyjmie posadę buchaltera lub administratora zakładu przemysłowo-handlowego. Zgłoszenia do redakcji dla okaziciela. Zaświadczenie repara. Nr 862125. (1838-p)
ZNAM wszystkie działy gospodarstwa domowego, poprowadzę internat-bursę. Oferty składać do Dziennika Łódzkiego pod „Wilnianka”. (Kr)
MŁODA KASJERKA zakładu fotograficznego poszukuje pracy. Oferty pisemne składać Dziennik Łódzki pod „Foto”. (4919)
PANIENKA uczęszczająca do gimnazjum kupieckiego przyjmie pracę po południu. Oferty pisemne składać do Dziennika Łódzkiego „Południu”. (4917)
ZDOLNY z inicjatywą handlowiec, kierownik biura zaopatrzenia przemysłu, przyjmie posadę podobną, ewent. kierownika handlowego w poważniejszym przedsiębiorstwie lub zjednoczeniu. Oferty do Administracji dla „Solidnego pracownika”. (4894)
REPATRIANTKA młoda poszukuje pracy w charakterze ekspedientki. Zgłoszenia pisemne proszę kierować Dziennik Łódzki dla „Repatriantki”. (4922)
INTELGENTNA starsza, zajmie się gospodarstwem domowym u 1-2 osób. Miejscowość obojętna. Oferty Dziennik Łódzki pod „4912” (4912)
OBEJME kierownictwo kuchni wraz z pomocnicą. Mam 8-letnią praktykę w kuchni wojskowej - najchętniej na wyjazd. Oferty do Administracji pod „Kucharka”. (1847-p)
TECHNIK dentystryczny poszukuje posady. Oferty składać w administracji pod Nr 4899. (4899)

PLATFORMĘ dwukonną, ogumioną, nową względnie używaną w dobrym stanie kupimy. Elibor, Łódź, Kilińskiego 70. Tel. 101-72. 4896
SPRZEDAM kuchenkę (Westfalka) gaz. 3 paleniskowa na węgiel, drzewo, tanio. Oglądać godz. 17-20. Żeligowskiego 54-17. (gr)
SPRZEDAM MAGIEL tanio w dobrym stanie. Wiadomość; Inowrocławska 38, m. 1. Przytuła Czeska-wa. (1873-p)
POMOCNICZE 2 maszyny ręczne sprzedam. Śródmiejska 81. (4907)
TAPICERNA sprzedaje łóżka polowe, tapczany, kanapy, - przyjmie wszelkie roboty tapicerskie. Piotrkowska 112. (4913)
SPRZEDAM DYWAN perski 5x3, maszynę do szycia. Żwirki 10. Piekarnia. (4923)
MASZYNA Singera z motorkiem 120 v i zegar ścienny do sprzedania. Wiadomość ul. Brzezińska 18 m. 2. Komis. (1852-p)
KSIĄŻKI belestryczne każdą ilość kupię. Pilnie. Wiadomość tel. 165-71 (1866-p)
SPRZEDAM doczepę 5 tonową samochodową. Zgłoszenia kierować Dziennik Łódzki pod „Doczepa”. (4902)
GABINET lekarski sprzedam okazynie. Tel. 261-10. Godz. 3-5. (4904)
SPRZEDAM zegar kwadransowy (repatier) o trzech waga. Al. 1-go Maja 35/31. (4898)
ŁÓD SZTUCZNY biały lub różowy oferujemy w każdej ilości w ładunkach wagonowych. Informacje i zamówienia prosimy kierować tel. 110-31 od godz. 16 do 18. 4926)
SPRZEDAM maszynę do swetrów saneczkową dziesiątkę szerokości 80, overlock, maszynę do szycia Singera i radio 6 lampowe. Kilińskiego 16 m. 35. (1861-p)

Zaofiarowanie pracy
FABRYKA chemiczna «Sterol» 6-go Sierpnia 100, poszukuje od zaraz buchaltera, przebitkowca. Warunki do omówienia. (kr. 276/M)
POTRZEBNA kucharka na wyjazd. Wiadomość PZUW Al. Kościuszki 57 Wydział Gospodarczy. (4915)

RUTYNOWANA maszynistka i stenotypistka potrzebne od zaraz Zgłoszenia: Spółdzielnia Wydawnicza „INGOS” 6-go Sierpnia 7, 12 - 13 codziennie. pap 1423
DZIEWIARZA (KE) przyjmę natychmiast. Nawrot 32/3. (4880)
RETUSZERKE zdolną przyjmie foto-atelie H. Śmigacz, Piotrkowska 6. (Ag)
DYREKCJA Państwowego Liceum ceum Gospodarstwa Wiejskiego w Rokietnicy powiat Poznań, poszukuje nauczycielki języka polskiego i historii z pełnymi kwalifikacjami, oraz praktykantki z działu gotowania do prowadzenia Kuchni nauczycielskiej i internatowej. Zgłoszenia, informacje w Dyrekcji. Kr.1519
SAMODZIELNY buchalter-bilansista obeznaný z nowym planem kont dla przemysłu, poszukiwany od zaraz. Zgłaszać się w biurze głównym Zakł. Przem. E. Eisert i B-cia Schweickert w Łodzi, ul. Gdańska 47, tel. 198-60, tel. wewn. 92. 1879p
MANICURZYSTKA potrzebna od zaraz. Zakład fryzjerski, Andrzeja 2 tel. 142-93. (1871-p)
POSZUKUJE natychmiast rutynowanej ekspedientki do hurtowego składu cukrów, czekolady. Zgłoszenia osobiste. Stanisław Sobczak, Łódź, Sieradzka 1. (Ag)
INTELGENTNA panienka przyjmie pracę kasjerski lub ekspedientki. Oferty pisemne składać „Dziennik Łódzki” pod „Natychmiast”. (4918)
POTRZEBNA pracownica domowa ze znajomością kuchni. Śródmiejska 27 m. 3. (p)

ANGIELSKIEGO kurs ośmiotygodniowy, rezultat gwarantowany. Zawadzka 22/10. Godz. 5-7. (1860-p)
Poszukiwanie rodzin
KOZŁOWSKIEGO STEFANA będącego w wojsku do 1944 poszukuje żona Kozłowska Helena. Zejlandowa 43 p-ta Kowary pow. Jelenia Góra. (Kr. 1510)
POSZUKUJE siostry zaginionej pod czas powstania Wacławy Przygodzkiej. Wiadomości proszę uprzejmie kierować Narutowicza 37 m. 11. (1874-p)
Zguby
ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazw, Panek Józef syn Stanisława ur. 9.1.1911, zam. Dzieńtrznikach powiat Wieluń. (1876-p)
ZGUBIONO kartę rejestracyjną P. K. U. Wieluń na nazw, Klimczak Józef syn Władysława, ur. 16.9.1916 zam. Wyszyn pow. Wieluń. (1875-p)
SKRADZIONO kartę ewakuacyjną Nr 47301/6 wyd. przez Głównego Pełnomocnika PKWN w Wilnie na nazw. Bolesława Mikutańca, zam. w Łodzi Śródmiejska 48-19. 1872-p)
ZGUBIONO książkę wojskową, inne dokumenty na nazw. Kowalewski Tadeusz, Kilińskiego 211. Proszę o doręczenie za wynagrodzeniem. (4921)
SKRADZIONO w tramwaju portfel z dokumentami leg. P.K.P., leg. Niepodległości, palcówka i inne dokumenty na nazw. Kasiński Władysław. Proszę o zwrot dokumentów. Pogonowskiego 66/29. (1869-p)
ZGUBIONO palcówkę, metrykę dziecka i świadectwo szkolne na nazw. Błachowicz Maria, ul. Radziecka 4 (Chojny). (1868-p)
ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 72865 na nazw. Naperalska Stanisława, Żwirki 55 (Ruda Pabianicka). (1870-p)
ZGUBIONO palcówkę i Dekret Urzędu Skarbowego na nazw. Szczepańska Weronika, Ruda Pabianicka, Szopena 15. Odnieść - Zaolziańska 60. (1858-p)
ZGUBIONO palcówkę i okulary na nazw. Kowalska Franciszka. Poprzeczna 13. (1857-p)